

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-46
Redakcja czynna w godzinach od 17 do 13 i od 20 do 22

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 19 stycznia 1937 r.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Nr. 18

Sukcesy wojsk narodowych w Andaluzji

Brat czerwonego ministra nagrabił pieniędzy i uciekł do Francji

KOMUNIKAT POWSTANCZY.
SEWILLA 18.I. Gen. Queipo de Llano stwierdził w komunikacie radiowym, że wszystkie wiadomości rządu w Walencji, dotyczące sytuacji na froncie południowym, są fałszywe. Gdziekolwiek wojska powstańcze przeprowadzają ataki, nieprzyjaciół cofa się wszędzie na całej linii. W ciągu dnia wczorajszego wpadły w ręce wojsk powstańczych duże ilości materiału wojennego. M. in. pozostawił nieprzyjaciół, cofając się, 3 czołgi ciężkie i 7 lekkich.

w Andaluzji przyjmują rozmiary nieznane dotychczas w wojnie domowej w Hiszpanii. Południowa armia powstańcza maszeruje na Malagę. Złożona ona jest z małych kolumn zmotywowanych, które posuwają się wzdłuż brzegów, wspierane przez flotę. Armia ta, wyruszywszy z ok. Gibraltaru, szła w ciągu 15 dni pałem, zajmując kolejno Manillę, Estepona, a w niedzielę — Marbellę, która znajduje się w odległości około 40 km od Malagi. Marbella jest

małym portem, liczącym 10 tys. mieszkańców. Dokoła niej jednak znajdują się bardzo bogate pola górnicze. Front południowy idzie obecnie od Marbella do Ronda, wzdłuż linii kolejowej Algeciras — Malaga do Antequera; schodzi następnie przed Lojã do Orgiba, ażeby dalej wysunąć się na wschód od Grenady w kierunku Jean i Andujan, gdzie inne kolumny powstańcze napierają również na nieprzyjaciela. Na południu wojna ma charakter współczesnej ekspedycji kolonialnej.

Rada miejska w Poznaniu

POZNAN, 18.I. W poniedziałek wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej m. Poznania, poświęcone ukonstytuowaniu się komisji. Na wniosek Klubu Narodowego odczytano wyrok N.T.A. Posiedzenie następnego, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta miasta, odbędzie się w piątek.

Nad czym będzie radził Sejm

Porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu w dn. 20 b. m. przewiduje pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, dalej pierwsze czytanie projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Trzeci punkt porządku obrad przewiduje odpowiedź ministra W.R. i O.P. na interpelacje:

a) w sprawie badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisję ministerialną na Śląsku i we Lwowie w 10-ym gimnazjum państw. im. Henryka Sienkiewicza;

b) w sprawie zjazdu Z. N. P. w Świecianach;

c) w sprawie coraz częściej powtarzających się starć na terenie szkół powszechnych, ostatnio w Świecianach na tle różnicy poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa.

Papież na Mszy św.

RZYM, 18.I. Ojciec święty spędził noc spokojnie. Papież obecny był dziś rano na Mszy, przyjął komunię, poczem odbył rozmowę z kard. Pacellim.

Wielki proces narodowców łotewskich

31 oskarżonych o tajną działalność „antypaństwową“

RYGA, 18.I. Przed ryskim sądem okręgowym rozpoczyna się dn. 20-go stycznia r. b. wielki proces członków organizacji „Pehrkonkrust“. Według aktu oskarżenia, organizacja ta przedewszystkiem przygotowywała się (w maju 1934 r.) do zbrojnego zamachu stanu na rząd prezydenta Ulmanisa, celem objęcia rządów w Lotwie.

Organizacja ta, składająca się przeważnie ze studentów i mająca do dyspozycji duże środki finansowe, otwierała liczne oddziały na prowincji, miała liczne środki propagandowe i własne pisma oraz drukarnie, broń i t. p. oraz wytrawnych werbowników i agitatorów. Organizacja ta miała charakter narodo-socjalistyczny, zarówno pod względem ideologii, jak organizacyjnym, opartym ściśle na wzorach niemieckiej partii narodo-socjalistycznej ze swastyką jako godłem, podnoszeniu ręki przy pozdrowieniu i t. p. Organizacja ta do roku 1934, póki była legalna, zachowywała się bunczecznie, groząc rządowi i przepowiadając rychłe objęcie władzy. Członkowie organizacji wyszydzili prezydenta państwa na zebraniach i w swoich wydawnictwach, groząc szybkim usunięciem go. Od dnia 15 maja 1934 r., „Pehrkonkrust“, jako organizacja nielegalna, zaczęła działać konspiracyjnie.

W obecnym procesie pociągnięto do odpowiedzialności z art. 71 k. k. za działalność antypaństwową 31

przewodców organizacji. Przeszło 100 członków organizacji prokuratura zwolniła. Akt oskarżenia, zawierający 50 stron pisma maszynowego, zarzuca m. in. zwolywanie tajnych zebrań, gdzie omawiano plany akcji antypaństwowych oraz sprawy werbunku nowych członków, prowa-

dzienie drukarni nielegalnej i rozpowszechnianie wydawnictw antypaństwowych. Głównymi oskarżonymi są: przewodca Sirmowicz, jego zastępca Auze, oraz redaktor Frieberg, który w artykułach swych nawoływał do wystąpienia antyrządowych i do zamachu stanu.

Zacieśnienie porozumienia Rzym — Berlin

Pakt czterech nie będzie odnowiony

PARYŻ, 18.7. Rezultaty rzymskich rozmów premiera Goeringa wysuwają się na pierwszy plan zainteresowań prasy, która snuje na ten temat różne przypuszczenia. Informacje prasy francuskiej można streścić w następujący sposób: W Rzymie była omawiana sprawa hiszpańska, co do której ustalono wspólną linię postępowania, a w szczególności ustalono ogólne wytyczne odpowiedzi na notę angielską. Odpowiedź ta będzie miała charakter umiarkowany, a to w celu niezrażenia Anglii, o której pozyskanie stara się obecnie zarówno Rzym, jak i Berlin.

W czasie rozmów poruszono również sprawy Europy środkowej. Jeśli chodzi o Austrię, to, jak twierdzi „Oeuvre“, należy się liczyć z ewentualnością bliskiej wizyty premiera Goeringa w Wiedniu, a w związku z tym przewiduje się rekonstrukcję gabinetu Schuschnigg'a. W chwili obecnej nie można jednak przewidzieć, czy pojedzie ona po linii zmocnienia wpływów włoskich, czy niemieckich. Miano również poruszyć kwestię paktu jugosłowiańsko-bułgarskiego, na którego zawarcie Bułgaria ma zdecydować się na sku-

tek namowy Niemców, a w szczególności na skutek rozmów między b. nych kołach brytyjskich oświadczył królem Ferdynandem a księciem em-hes-ja, że sprawa wskrzeszenia paktu kim i zięciem b. króla Wintember- czterech nie była brana w rachubę w Niem. Rzym sądzi, że na skutek za-Londynie, nie ma również żadnych warcia tego paktu, atktywność Jugo-potwierdzeń urzędowych pogłoski, sławii może zwrócić się w kierunku jakoby sprawa ta była przedmiotem morza Czarnege i Egjeskiego i mniej rozmów między Goeringiem a Mus-będzie się interesować Adriatykiem solinim.

LONDYN, 18.I. W adomości prasowe, jakoby w rozmowach, prowadzonych między Mussolinim a Goe-ważnych decyzji w polityce wszech-ringiem postanowiono powrócić doświatowej do gremium czterech mo-koncepcji paktu czterech mocarstw, carstw, uważany jest za całkowicie jako podstawy ewentalnego kompromis-neralny. Zdaniem czynników rządow-misu w sprawie hiszpańskiej, traktow- jakoby sprawa ta była przedmiotem morza Czarnege i Egjeskiego i mniej rozmów między Goeringiem a Mus-będzie się interesować Adriatykiem solinim.

Reuter donosi, iż w kompetent-ności na skutek rozmów między b. nych kołach brytyjskich oświadczył królem Ferdynandem a księciem em-hes-ja, że sprawa wskrzeszenia paktu kim i zięciem b. króla Wintember- czterech nie była brana w rachubę w Niem. Rzym sądzi, że na skutek za-Londynie, nie ma również żadnych warcia tego paktu, atktywność Jugo-potwierdzeń urzędowych pogłoski, sławii może zwrócić się w kierunku jakoby sprawa ta była przedmiotem morza Czarnege i Egjeskiego i mniej rozmów między Goeringiem a Mus-będzie się interesować Adriatykiem solinim.

W tonie rządu brytyjskiego pow- jakiegokolwiek ograniczenia dzonych między Mussolinim a Goe-ważnych decyzji w polityce wszech-ringiem postanowiono powrócić doświatowej do gremium czterech mo-koncepcji paktu czterech mocarstw, carstw, uważany jest za całkowicie jako podstawy ewentalnego kompromis-neralny. Zdaniem czynników rządow-misu w sprawie hiszpańskiej, traktow- jakoby sprawa ta była przedmiotem morza Czarnege i Egjeskiego i mniej rozmów między Goeringiem a Mus-będzie się interesować Adriatykiem solinim.

Nadużycia w K. K. O. w Stanisławowie

STANISŁAWÓW, 18.I. Z końcem Ziobrowskiego i b. urzędnika Weis-ub. m. wykryto w Stanisławowskiej K. K. O. nadużycia na kwotę 21 tys. zł., których dopuścił się urzędnik kasy niejaki Weisberg. W związku z tym przybył do Stanisławowa sędzia do spraw specjalnej wagi ze Lwowa p. Waligórski, który, po przeprowadzeniu dochodzeń, wydał nakaz aresztowania b. dyrektora kasy

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.	Drugie ciągnięcie.
10.000 zł. — 28785 50099.	25.000 zł. na nr. 145597.
5.000 zł.: 37314 49786 55886 57241	20.000 zł. — 157968.
98711 152619 159613.	10.000 zł. — 142808 155003.
2.000 zł. 3545 5623 25811 33134	5.000 zł. — 4390 18070 77962
39736 44046 45392 46878 50759 53026	81340 140908 154240 186354.
55335 64836 74008 74192 105975	2.000 zł. — 20030 27220 27812
106084 110716 112259 146395 150156	31348 35084 99260 106004 114930
150173 151831 152734 164668 171150	146408 150062 153074 188446.
190373 194944.	1.000 zł. — 1577 6045 19475 26053
1.000 zł. — 25406 28327 32551	28338 36944 37194 42738 47557 53949
35669 38715 44354 48033 48960 72779	54198 74101 75511 76215 77647
77182 83671 97598 103916 111282	101807 102963 111833 113205 118537
115159 115764 125823 128351 146899	118679 129870 139649 139710 143664
148855 149244 153706 159288 168172	168393 168778 169091 173380 176839
170490 177554 181760 191669.	185069.

Zmiany w prasie sowieckiej

Bucharin ustąpił z „Izwiestii“

MOSKWA, 18.I. Z dnem wczorajszym Bucharin przestał podpisywać „Izwiestia“ jako redaktor odpowiedzialny. Dziennik podpisuje kolegium redakcyjne. Według obiegujących w Moskwie pogłosek, Bucharin został aresztowany.

Od czasu procesu Znowiewa, Kamieniewa i towarzyszy, sytuacja polityczna Bucharina znacznie się pogorszyła, czego wyrazem było faktyczne usunięcie go z redakcji. W chwili rozpoczęcia tego procesu, Bucharin przebywał na urlopie w południowej Azji, skąd został odwoła-

ny do Moskwy. Wprawdzie nazwisko jego, jako redaktora odpowiedzialnego, zostało zachowane w „Izwiestiach“, do redakcji jednak nie przychodził i artykułów nie pisywał.

Strajk samchodowy

DETROIT, 18.I. Konferencja przedstawicieli „General Motors Co“ i syndykatu robotników przemysłu samchodowego nie dała wyników. Wszelkie rokowania zostają zawieszono, gdyż syndykat stanowczo odmawia wydania rozkazu o ewakuacji

ZWYCIESKI MARSZ W ANDALUZJI

AVILA, 18.I. Korespondent Hava podaje, że operacje wojskowe

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
DR. J. P. KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOW.

BAL PRASY — najweselsza zabawa karnawału

Recepty czerwonych podpalaczy Moskwa poucza jak wywołać rewolucję

„Echo de Paris” ogłasza w sensacyjnej formie tekst instrukcji, przesłanych hiszpańskim organizacjom anarchistycznym, komunistycznym i socjalistycznym w kwietniu ub. r. przez t. zw. komitet techniczny, funkcjonujący w Paryżu, jako filia Kominternu przy francuskiej partii komunistycznej.

Instrukcje te stanowią właściwie dokładną instrukcję techniczną wojskową dla przeprowadzenia rewolucji w zamachu stanu. Instrukcje przewidują, że z chwilą zapadnięcia decyzji o wywołaniu rewolucji wojskowej, mają natychmiast rozpocząć działanie poszczególne organy wojskowo-rewolucyjne. Organami te

dzieli się na grupy, złożone z ludzi, zdecydowanych na wszystko. Członkowie tych grup są umundurowani i pozostają pod kierownictwem dowódców, wyznaczonych przez partię komunistyczną. Jedne grupy mają działać na terenie koszar i opanować oddziały wojskowe. Inne mają aresztować wszystkich oficerów. Inne znów — przeprowadzać aresztowania przywódców stronnictw politycznych, wybitnych finansistów, właścicieli magazynów żywnościowych i t. p.

Publikacja „Echo de Paris”, sygnowana nazwiskiem jednego z najważniejszych publicystów prawicowych, znanego specjalisty zagad-

nień wojskowych, Andrzeja Pironneau, będzie a nawet już się stała punktem wyjścia dla bardzo szerokiej ostrej kampanii antykomunistycznej we Francji. Pironneau podkreślił, że ogłoszona dziś instrukcja, aczkolwiek adresowana była do Madrytu, jednak wydana została dla organizacji komunistycznych we wszystkich krajach, a więc i we Francji. Instrukcja wysłana do Hiszpanii, nie została tam wykonana przez komunistów ponieważ gen. Franco uprzedził zamach. Jednakże komitet, który instrukcję opracował i wydał, nie jest organizacją hiszpańską, działającą wówczas poza granicami kraju, ale jest organem, związanym z francuską partią komunistyczną i działającą z ramienia Kominternu. Wobec tego należy uważać za rzecz pewną, że instrukcja obowiązuje partię komunistyczną w większości krajów europejskich. P. Pironneau domaga się wobec tego od francuskich naczelnych władz zastosowania jak najszybciej zdecydowanych zarządzeń przeciwko tej akcji komunistycznej.

Pravicowa prasa popołudniowa podchwytuje rewelacje „Echo de Paris”, korzystając z nich dla wykazania nielojalności komunistów wobec pozostałych stronnictw frontu ludowego.

Dobry opa! dostarcza „Centroopa!”
TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

Ładne stosunki w Z.S.R.R. Złodzieje na odpowiedzialnych stanowiskach

MOSKWA, 18.I. Z Charkowa donoszą: W organizacji partyjnej trustu „Stal” pieniądze państwowe są rozkradane, a cały aparat partyjny, jak pisze „Charkowskiej Raboczej”, „zasmiecony jest przez wrogie elementy trockistowskie”. Kierownik trustu Szejfer, jak ustalilo dochodzenie, jest „trockistą”. Poza tym inne kierownicze stanowiska również zajmo-

wali „trockiści, kontrrewolucjoniści, białogwardziści, petlurownicy, bundowcy i mienszewicy”. Przeszło 20 procent aparatu partyjnego w trucie „Stal” stanowiło „klasowo wrogi element”. Kierownik trustu „Koks” Łogidów również miał utrzymywać ściśle stosunki z „kontrrewolucjonistami” z trustu „Stal”.

Nowe prowokacje Kowna Litwini wywracają polskie znaki graniczne

WARSZAWA, 18.I. W dn. 13 bm. na terenie powiatu święciańskiego, po raz czwarty został wywrócony słupek graniczny przez strażników litewskich. Patrol polski, obchodząc ten odcinek, wbił słupek na swoje miejsce, przy czym był ostrzeliwany przez Litwinów. Słupek graniczny graniczny jest obecnie specjalnie strzeżony przez placówki K.O.P'u.

W myśl utartej praktyki, władze polskie zawiadomiły starostę litewskiego pogranicznego powiatu o tym incydencie. Do dnia dzisiejszego nie otrzymano na to zawiadomienie żadnej odpowiedzi, co do pewnego stopnia potwierdza udział władz administracji litewskiej w planowej prowokacji granicznej.

Wzmóżona działalność komunistyczna na Litwie

KRÓLEWIEC 18.I. W ostatnich dniach, jak donoszą z Kowna, daje się zauważyć na Litwie wzmóżona działalność komunistów. Policja litewska dokonała szeregu aresztowań w Kownie, Kłajpedzie i na prowincji.

W Kłajpedzie policja odkryła duży magazyn bibuły komunistycznej, zawierający 10.000 ulotek. Na dworcu w Kownie została aresztowana studentka uniwersytetu z transportem ulotek komunistycznych.

Śmierć znanego reżysera filmowego Bogusławskiego

LONDYN 18.I. Wczoraj wieczorem zmarł w Hollywood na atak serca Ryszard Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy urodzony w Warszawie.

Ryszard Bolesławski liczył 48 lat. W r. 1906 wstąpił do teatru artystycznego w Moskwie, utworzonego przez Stanisławskiego i w tym

teatrze pozostawał jako reżyser do r. 1915. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Bolesławski był w pierwszym pułku szwoleżerów i równocześnie nakręcał zdjęcia wojenne dla armii polskiej. Po zdemobilizowaniu udał się do Ameryki i szybko zasłynął jako jeden z najwybitniejszych reżyserów filmowych.

POWSTAŃCY BOMBARDUJĄ WALENCJĘ.



Stolica czerwonej Hiszpanii, Walencja, jest bombardowana od strony morza i przez lotników.

Pogrzeb ś. p. Julii Maciejewiczowej

W dniu wczorajszym na cmentarzu Rossa spoczęły zwłoki zasłużonej działaczki oświatowej, ś. p. Julii Maciejewiczowej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje szkół, b. „Maciejówki”, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Na grobie złożono mnóstwo wienieców.

Bomba zegarowa w redakcji i drukarni „Wilner Tog”

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami do wewnątrz redakcji żydowskiej „Wilner Tog” przy ul. Poznańskiej podrzucili bombę zegarową o niezwykłej sile wybuchowej. W czasie eksplozji bomby wewnątrz zniszczone zostały urządzenia redakcji, zaś zewnątrz wypadły wszystkie szyby w oknach w całym domu. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie. Kilka osób zatrzymano. h

Druga petarda pod drzwiami sklepu żydowskiego

Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcami przed sklepem aparatów fotograficznych Rabinowicza przy ul. Wielkiej podrzucili petardę zegarową o dużej sile wybuchowej. W nocy dyżurujący klucznik zauważył pod drzwiami podejrzany pakunek i w towarzystwie policjanta odniósł go do komisarjatu. Policja wszczęła dochodzenie. Sprawców jednak narazie nie ujawniono. (h)

Żydowska tajna fabryczka cukierków

Organa służby śledczej ujawniły w mieszkaniu niejakiej Bejli Taszrys (Kozia 19) tajną fabryczkę cukierków. Żydówka, wspólnie z handlarzem cukrów od dłuższego czasu faktycznie prowadząca w tym mieszkaniu brykowała w anty-sanitarnych warunkach wyroby cukiernicze, które następnie sprzedawane były w sklepach żydowskich. Podczas rewizji ujawniono zapas cukrów. Fabryczkę aresztowano i osadzono w areszcie. (h)

Nadużycia leśne Spółki z żydami kończą się na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli: Józef Willamowicz, leśniczy leśnictwa podbrzeskiego, Feliks Cyranowski i Antoni Balsewicz — gajowi, oraz Szmul i Dawid Sołowiejczykowie — kupcy leśni.

Akt oskarżenia zarzuca Willamowiczowi, dopuścić się szeregu nadużyć służbowych, polegających na bezprawnym wyeksploatowaniu w okresach gospodarczych 1932/33, 1933/34 drewna użytkowego około 500 mtr³, bez uzyskania pozwolenia od właściwych władz zwierzchnich i bez wystawienia przepisowych asygnacji. Drewno to Willamowicz sprzedał kupcowi leśnemu Szmulowi Sołowiejczykowi. Ogólne straty Skarbu Państwa dochodzą do 12 tys. zł.

Robotnik polski wyzwala się od wyzysku żydów

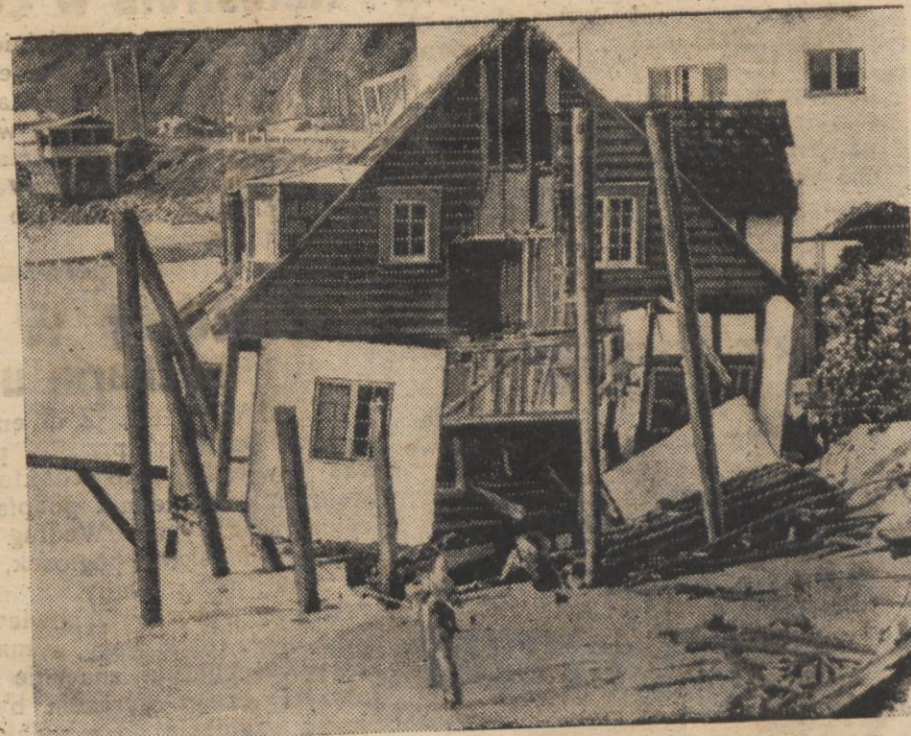
W dniu wczorajszym w sali Związku Zaw. „Praca Polska”, przy ul. Mostowa 1, odbyło się zebranie organizacyjne „Spółdzielni Szewców Chrześcijan — Praca Polska”. Na zgromadzeniu, zostanie uruchomiony sklep członków Spółdzielni zapisano się o-

koło 50 samodzielnych majstrów szewskich. Wysokość udziałów ustalono w wysokości 25 zł. Po zatwierdzeniu statutu przez Związek Rewizyjny, zostanie uruchomiony sklep członków Spółdzielni zapisano się o-

Kasa Bezprocentowa powstaje w Ejszyszkach

W ub. niedzielę, w Ejszyszkach odbyło się w sali miejscowego domu parafialnego wielkie zgromadzenie ludności katolickiej, na którym, po wysłuchaniu przemówień p. dra Winicza z Wilna i in. postanowiono założyć w Ejszyszkach kasę bezprocentową. Wybranemu komitetowi organizacyjnemu powierzono przygotowanie statutu wspomnianej kasy i doprowadzenie uchwały do końca. Należy zaznaczyć, że Ejszyszki nie są wyjątkiem. Ruch organizacyjny kas bezprocentowych jest dziś wszędzie w całej pełni. We wszystkich niemal miasteczkach woj. wileńskiego powstają takie kasy. Przy nich zaś grupuje się ludność katolicka, mając tę świadomość, że jeśli nie dziś, to w niedalekiej przyszłości uda się wreszcie wyzwolić się spod wpływow żydostwa. (m)

KATASTROFY W AMERYCE.



Katastrofy żywiołowe w Ameryce nie ustają. Ostatnio huragan spuścił wybrzeża Kalifornii.

Port w Pucku zamrzął

PUCK, 18.I. Niezwykle niski stan temperatury na wybrzeżu polskim spowodował całkowite zamarznięcie portu w Pucku. Dla statków i łodzi rybackich dostęp do portu jest już zamknięty. Lód pokrywa obecnie zatokę na olbrzymiej przestrzeni, bo od Kuźnicy na Helu, aż po Rewę na Kępie Puckiej. W porcie w Jastarni na Helu pojawiła się kra, spodziewać się należy w razie dalszego mrozu zamarznięcia i tego portu.

Hece antypolskie na Litwie

Donoszą z pogranicza, że w związku z toczącą się obecnie sprawą prezesa Komitetu Litewskiego p. Staszysa, odbyły się w szeregu pogranicznych miejscowości litewskich manifestacje antypolskie, podczas których kolportowano medale, które tak skompromitowały p. Staszysa. (s)

Nowości wydawnicze

Nowy 3 numer „Prosto za mostu” przynosi na czele list z Paryża Tadeusza Ciszewskiego p. t. „Rozmowa z „szarym” Francuzem”, dający nowe, rewelacyjne oświetlenie stosunku Francuzów do Polski, następnie trzecią część wspomnień b. Prezydenta Wojciechowskiego „W uniwersytecie warszawskim”, kończąca pierwszy etap życia autora, Adolfa Nowaczyńskiego „Monumentum” (o aktualności Ostroroga), poemat K. I. Gaczyńskiego „Polowanie z sokolami”, Władysława Siła-Nowickiego „Tragedja czterech wieków” (z okazji perypetyj małżeńskich b. króla Edwarda), z cyklu „Tajemnicze twórczości” rozmowa z Jerzym Ostrowskim przeprowadzona przez St. Telegę i uzupełniona fragmentem dramatu Ostrowskiego, przyczem ujawnia się niezwykle fakt napisania równocześnie dwóch dramatów o Tyberiuszu w Polsce (Bak i Ostrowski), opowiadanie gwarowe Władysława Tytki „Cień życia”, dalszy ciąg noweli Z. Szymanowskiej „Spotkanie”, satyra Karola ...skiego „Wizyta w Krynicy”, pamflet wierszowany A. M. Swinarskiego „Okolica poetów”, fotomontaż W. Łukasika „Królewski golf”, wreszcie „Na marginesie”, „Z prasy zagranicznej”, „Listy do redakcji” oraz recenzje z wystaw, z muzyki, z teatrów i z ekranów.

„Arkady”, Rok trzeci, Nr. 1, Styczeń. Cena 3 zł.
Treść: Wielkopolskie rzędy Vischerowskie, Konserwacja tkanin zażytkowych, Rok chiński w drzeworycie ludowym, Jak zostałem zbieraczem, Z rozważań architekta, Renesansowa Maja, Insignia i znaki cechowe, Pod Arkadami.

KTO CHCE WOJNY?

Alarmy wojenne stają się coraz częstsze. Europa nie może się uspokoić. Oskarżenia o dążenie do wywołania wojny podają z różnych stron i są kierowane przeciw różnym państwom. W tych warunkach warto się zastanowić nad tym, kto może chcieć wojny między państwami naszego kontynentu?

Podkreślamy, że nie zamierzamy dochodzić kto chce, lecz tylko kto może chcieć. Bo trudno zażądać od mózgow i serc kierowników państw europejskich, można natomiast rozważać, czy pragnienie wojny może być w interesie tego czy innego państwa?

Otóż sądzą, że w dzisiejszych warunkach i w latach najbliższych żadne z państw europejskich nie może dążyć do wojny, bo nie może się po niej spodziewać żadnych korzyści. Ze Anglią i Francją nie pragną wojny, tego chyba dowodzić nie trzeba, świadczą o tym dzieje ostatnich dwóch lat.

Może więc dążyć do wojny Niemcy lub Związek Sowiecki?

Sądzą, że także nie. Niemcy dlatego, że przechodzą głębokie przeobrażenia wewnętrzne, że mają bardzo trudne położenie gospodarcze, że koniunktura międzynarodowa jest dla nich bardzo niedogodna, że nie są jeszcze wojskowo gotowe. Niemcy się zbroją, bo wiedzą, że tylko państwa mające silną armię, mogą prowadzić energiczną politykę zewnętrzną; Niemcy się zbroją — bo się obawiają ataku ze strony państw, ulegających wpływowi komunizmu. Związek Sowiecki obawia się wojny w Europie, bo wie, że grozi mu zatarg na Dalekim Wschodzie. Związek Sowiecki zbroi się jednak, bo się przygotowuje do wydarzeń, jakie się zapowiadają w Azji, a także dlatego, że się boi ataku ze strony „faszystów” europejskich.

Nie może chcieć wojny ani Polska, ani inne państwa środkowo-europejskie, ani państwa bałkańskie.

Kiełkuje wszędzie przeświadczenie w wielu umysłach europejskich, że wojna byłaby wstępem do skomunizowania całej Europy i w następstwie do utracenia przez nasz kontynent wszelkiego znaczenia politycznego w świecie. Przypuszczać należy, że zjawia się niebawem poczucie solidarności interesów europejskich i to nie jakiejś mitycznej solidarności, na której oparta jest ideologia Ligi Narodów, lecz realnej, wynikającej ze zrozumienia konkretnych interesów politycznych przez ludy europejskie.

Skąd tedy biorą się alarmy wojenne? Zdaniem naszym, z dwóch źródeł — z faktu bankructwa ideologii Ligi Narodów i z dążeń polityki żydowskiej.

Jest jasne, że ci, co wierzyli, że Liga zabezpieczy świat od wojen, wpadli w panikę, gdy się przekonali, że jest to instytucja w tym zakresie całkiem nieużyteczna. Kryzys własnych wierzeń biorą ludzie tej kategorii za kryzys rzeczywistości i wpadają w depresję.

Bardziej skomplikowana jest sprawa z Żydami. Jeśli chodzi o doraźne interesy Żydów, jako kapitalistów, przedsiębiorców, czy kupców, to oczywiście wojna by im nie poszła. Inaczej się jednak rzecz przedstawia, jeśli wziąć sprawę żydowską w perspektywie dziejowej. Wówczas widzi się cały tragizm ludu żydowskiego w czasach współczesnych, gdy rosnący szybko prąd narodowy wśród ludów europejskich zaczyna zagrażać istnieniu samemu Żydom w Europie, gdy coraz wyraźniej zarysowuje się przed nimi konieczność nowej wędrówki. Nie można się dziwić, że ewentualność taka przeraża Żydów, że przywódcy ich gotowi są chwycić się najradkalniejszych, najryzykowniejszych środków, byle jej uniknąć.

Wzięto byka za rogi!

Organ wielkiego przemysłu „Przebieg Gospodarczy” wydrukował w pierwszym numerze tego roku artykuł p. t. „Gospodarka surowcowa włókiennictwa polskiego na przełomie”, z którego wynika, iż przemysł włókienniczy u nas zrezygnował z dalszego oporu i chcąc nie chcąc godzi się na zastąpienie bawełny surowcem krajowym, pragnąłby już tylko zastosować w tej akcji tempo wolne. Nareszcie więc wzięto byka za rogi!

Zastąpienie zamorskiej bawełny krajowym lnem lub konopiami podniesione zostało jako postulat konieczny najpierw przez wojsko, które też posługując się w znacznej mierze drobnym, domowym przemysłem lnianym, w ciągu krótkiego czasu usunęło bawełnę ze swego użycia, poparło przy tym próby i badania, które doprowadziły do zastosowania lnu nie tylko do celów odzieżowych, ale również do wyrobu innych artykułów, jak np. waty onatrunkowej. Konsekwentna działalność wojskowej administracji na tym polu zasługuje na największe uznanie. Przeprowadzenie tego postępu samowystarczalności było jednak oczywiście na terenie wojska znacznie łatwiejsze, niż na terenie ogólnym, gdyż tu przemysł bawełniany miał za sobą sprawę kosztu tkanin, oraz ich jakości, lepiej odnawiającej gustom i wymaganiom publiczności.

Bawełna od samego początku, gdy się tylko zjawiała w Europie, stała się niebezpieczną dla lnu konkurentką, a z czasem, po wprowadzeniu mechanicznej przeróbki, zwyciężyła go całkowicie. Przedsiębiorstwo bawełny jest łatwiejsze i tania, a tkanina z niej otrzymywana jest miękka, przyjemna w dotknięciu i tania. Przeciwno tym przewagom nie mógł walczyć len i uległ, a źródłem jego niepowodzeń była pewna właściwość konstrukcji włókna lnianego. Podczas, gdy bawełna składa się z drobnych, luźnych, niczym nie związanych ze sobą włókienek, we lnie takież włókienka elementarne są bardzo trwale ze sobą posklejane; stanowi to wiel-

ką przeszkodę w przedzeniu nici cieńszych numerów, zmusza do kłopotliwego i kosztownego rozczesywania i przedzenia na makro, tak że mimo nie wyższej zwykle niż przy bawełnie ceny surowca, przedza i tkanina lniana wypadła w rezultacie znacznie drożej i to w większości wypadków decyduje o powodzeniu, mimo iż wyższa cena kompensuje się większą trwałością tkaniny lnianej. Ten uparty klej roślinny pociąga za sobą jeszcze inne złe skutki. Tkanina lniana, o ile nie będziemy brali pod uwagę bardzo kosztownych i cienkich gatunków, jest w porównaniu z bawełnianą sztywna i łatwo się mnie. To zniechęca do lnu konsumenta, natomiast producenta zniechęca to, iż sklejonych włókien lnianych nie można przuć na tych samych maszynach, co bawełny, a więc przejście na len zmuszałoby do zakupu całkowicie nowej maszynierii przedziałniczej.

Prostsze i ekonomiczniejsze byłoby oczywiście znalezienie sposobu pozbycia się owego szkodliwego kleju z włókien lnianych i w tym kierunku idą już oddawna usiłowania techników. Proces ten polegający na upodobnieniu włókna lnianego do bawełnianego nazwano „kołonizacją”. W ostatnich czasach proces ten poczynił wielkie postępy, tak że już w połowie ubiegłego roku stwierdzono u nas możliwość przedzenia skolonizowanego włókna lnianego na zwykłych maszynach bawełniczych, tkaniny zaś otrzymywane z bawełny, pomieszczonej z kołonią odpowiadają wszelkim wymaganiom.

Sprawa więc postępuje tak dalece naprzód, że jak świadczą wspomniane na wstępie artykuły „Przebieg Gospodarczy”, przemysł bawełniany uważa dalszy opór za beznadziejny i uznał, iż surowcowa gospodarka tego przemysłu znalazła się na przełomie. Jest to wielki triumf polskiej myśli gospodarczej. Sumy płacone za granicą przez nas za bawełnę doszłyby prawdopodobnie w najbliższych latach do 150 milionów złotych rocznie, więc chociażby częściowe zastąpienie jej surowcem kra-

jowym jest poważną zdobyczą w bilansie handlowym, a ważniejsze jest może jeszcze poparcie rolnictwa przez powiększenie plantacji roślin włóknistych, wymagających dużej ilości pracy, ale zato bardzo również wydajnych.

Według ostatnich wskazań technicznych i rolniczych będziemy używali jako surowca włókienniczo nie tylko lnu, lecz również w wielkiej części konopi. Z jednego hektara plantacji otrzymuje się 170 kilo bawełny, dwa razy więcej, bo przeciętnie 350 kilo włókna lnianego, a aż 1000 kilo włókna konopnego. Konopie więc prześcigają wszystko pod względem wydajności, i chociaż wymagają starannej i kosztownej uprawy, opłacają się znakomicie. Słabą stroną zarówno lnu, jak i konopi jest wielka ilość odpadków, jaka pozostaje po „wyprawie” włókna. Odpadki te w postaci mało wartościowych paków i paździerzey wynoszą na wagę trzy razy więcej, niż dobre włókno. Ale technika znalazła i dla nich użytkowanie, mianowicie da się z tych odpadków wyrabiać znakomitej jakości celuloz, materiał poszukiwany do wyrobu wielu artykułów masowego użytku.

Kolonizacja włókna lnianego i konopnego połączone więc być może i powinna z wyrobem celulozy i najekonomiczniej wyprodukować, gdy będzie wykonywana w pobliżu rejonów plantacyjnych. Przejście więc na krajowe surowce włókiennicze uwarunkuje powstanie wielu średnich wielkości zakładów fabrycznych w różnych częściach kraju, przyczyni się więc poza wszystkim innym również do równomiernego uprzemysłowienia.

Gra jest więc bardzo warta świeczki i należałoby sobie życzyć, aby prasa, która doprowadziła przemysł bawełniany do rezygnacji, nie ustąpiła i przekonała naszych „królów” łódzkich, że zastąpienie 5 do 10 proc. bawełny ze wszystkich źródeł t. zn. przez sztuczny jedwab, kołonię i len, jako program na rok 1937 jest programem zbyt skromnym.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

PRZEGLĄD PRASY

WPLYWY ŻYDOWSKIE W SOWIETACH

Wydanie wyroku śmierci na kilku nastu Żydów - trockistów w Moskwie mogło wywołać wrażenie, że Żydzi tracą wpływy w centralnych władzach Sowieckich. Tak jednak nie jest. Korespondent moskiewski „Kuriera Warszawskiego” cytuje kilka nowych nominacji Żydów na stanowiska kierownicze. I tak

„Żyd Ruchymowicz stanął na czele nowo utworzonego komisariatu przemysłu wojennego, jego zastępcą na tym stanowisku został również Żyd, M. Kaganowicz, brat komisarza komunikacji. W skład nowomianowanych zastępców komisarza ciężkiego przemysłu znalazło się, na trzech osobników, dwóch Żydów. Stanowisko Żydów na szczytach rządu sowieckiego doznało w ten sposób niebyłej ułaskawienia.

Wbrew niektórym pozorom żywość żydowski stanowi „ciażę” jeszcze oparcia, na które rząd sowiecki w Rosji liczy z całą pewnością.

O tej niezawodnej podporze władzy sowieckiej trzeba zawsze pamiętać. Tworzą ją Żydzi nie tylko w Rosji, ale w całej Europie, popierając w swej wielkiej masie Front Ludowy w myśl instrukcji Kominternu. Front Ludowy zaś, to nowe wydanie kierowniczy, prostującej drogę rewolucji komunistycznej.

O CZYM W SEJMIE NIE MÓWIONO

„Wieczór Warszawski” zwraca uwagę, że w dyskusji nad budżetem M.S. Wewn. nie poddano krytyce administracji politycznej, na którą wszyscy narzekają.

„Pomyśli ktoś, że postawie bali się zadziierać z ministrem, będącym równocześnie premierem. To nie to. Rząd obecny otrzymał administrację w spadku po licznych przedkach, więc nie jest obciążony całą odpowiedzialnością za nią, a zatem chętnie przyjmie dyskusję na ten temat.

Powód właściwy jest inny. Tkwi on niżej, w samych władzach administracyjnych drugiej i pierwszej instancji, w samych starostwach i województwach. Sejm obecny w dużym stopniu jest dziełem tych właśnie władz. Sprawili to ordynacja p. Ślaska i jej pierwsze zastawienie.

Synowie nie chcą zadziierać z rodzicami, którzy nie tylko ich zrodzili, ale także pomagali im w życiu politycznym. Bo jakież opancie w okręgu poza starostą i podległymi mu wołami może się posel „bezpartyjny”, mający przeciw sobie tych, co nie głosowali, i wielu takich, którzy głosowali, ale nie wiedzieli na kogo i dlaczego?”

Tu tkwi bezsilna obecna Sejm. Izba, która ma wykonywać nad rządową kontrolę, winna wychodzić z wyborów niezadowolona i być wyrazem woli społeczeństwa, a nie biurokracji. Żadne sztuczne zastrzyki nie zastąpią jej tej przyrodzonej życiowej siły.

ŻYDZI NA MADAGASKAR

Ostatnie dni przyniosły naszemu obozowi znowu jedną satysfakcję. Chodzi o projekt skierowania emigracji żydowskiej — na Madagaskar.

Sam projekt przeznaczania Madagaskaru na rezerwat rasy żydowskiej, skazanej na wysiedlenie z krajów o cywilizacji europejskiej, nie jest wprawdzie nasz. Projekt ten sformułowano po raz pierwszy w Niemczech. Nie zajmowano się nim tam jednak zbyt żywo.

Projekt ten podjęliśmy my — na tyle stanowczo, że możemy bez zbytniej przesady sami do głównego autorstwa tego projektu, traktowanego już nie jako luźna myśl, ale jako plan zupełnie konkretny i rzeczowy, pre-entować.

Kto nie ma pamięci zbyt krótkiej, ten sobie przypomni, że nie tak dawno ogłaszaliśmy w naszym piśmie artykuły o położeniu geograficznym, warunkach klimatycznych i stosunkach ludnościowych Madagaskaru z punktu widzenia możliwości uczynienia tego kraju terenem na początek skromnego liczebnie, a potem masowego i naczelnie sprawy żydowskiej regulującego osadnictwa żydowskiego. A także, że pisaliśmy o konieczności przystąpienia przez politykę polską do rozmów na ten temat z kołami kierowniczymi francuskimi, mającymi w ręku decyzyję co do otwarcia bram Madagaskaru dla imigracji żydowskiej, co przypomnieliśmy jeszcze raz po objęciu we Francji stanowiska szefa rządu przez Żyda, p. Leona Bluma.

I niewątpliwie przypomni sobie Czytelnik — jak myśl nasza została wówczas przyjęta w Polsce. Heż to drwin spadało na nasze głowy! Mówiło się o „projektach operetko-

wych”, o „humoryście”, o „zarłaczach”. Jakos nie mieściło się ludzium w głowach, by projekt osadnictwa żydowskiego na Madagaskarze mógł być projektem — na serio. I by mógł — na serio — wiązać się z planami realnego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Jakże się dziś sytuacja zmieniła! Nikt się już nie śmieje, gdy mówi o Madagaskarze, jako miejscu osiedlenia Żydów. O Madagaskarze mówią już dziś — całkiem serio — ci, którzy dawniej plany madagaskarskie wydrzewili, albo nie raczyli się nimi w ogóle interesować, będąc wyżej ponad fantazje polityczne, jak się to barwnie w „antyendeckiej” prasie mówi, „zaczepniętę z dziecinnego pokroju”.

O tempora! Dzisiaj już i „Gazeta Polska” umieszcza cykle artykułów o położeniu geograficznym, klimacie i stosunkach ludnościowych Madagaskaru. Bał wysłała nawet na sam Madagaskar swego korespondenta w osobie p. Arkadego Kiedlera. Już od paru tygodni prasa żydowska notuje z niepokojem pośrodku o rozmowach p. Becka z p. Leonem Blumem na temat Madagaskaru, omawia, jak to francuski gubernator Madagaskaru „przeskraszył się” groźnej wieści o prawdę, że groźnej; przeskraszył się zgola nie dziwnym i ewentualnym przewidywaniem Żydów i stwierdza, że na Madagaskarze byłoby miejsce dla osadnictwa „najwyższej drobnej gamy” wybranego ludu.

Wreszcie — nadszedł wywiad francuskiego ministra kolonii, p. Monteta z dnia 15 stycznia, w którym ni mniej ni więcej, tylko stwierdzone zostało, że miejsce na Madagaskarze dla Żydów się znajduje.

Nie zamierzamy tu nikogo o nic oskarżać, nie ulegamy wcale dążeniom do przypisywania Żydom wszystkiego złego, które na świecie dzieć się może. Sądząmy jedynie, że byłoby rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyby Żydzi wołali wojnę i skomunizowanie Europy, coby im pozwoliło w tej nowej Europie pozostać, niż rozwój pokojowy ruchów narodowych, który musi doprowadzić do emigracji Żydów z Europy.

Nie na podstawie tedy informacji

lub podejrzeń, lecz na podstawie spokojnego rozumowania, wychodzącego z przesłanek, wysnutych z oceny interesów ludu żydowskiego, dochodzimy do wniosku, że jeśli ktoś mógłby w Europie mieć korzyści z wojny, to tylko Żydzi. Stąd zaś wyprowadzamy wniosek dalszy, że polityka żydowska jest dla pokoju europejskiego niebezpieczna, że natomiast bardzo istotne i poważne interesy nakazują wszystkim ludom europejskim pragnąć zachowania pokoju.

„O ile chodzi np. o Madagaskar, — mówi p. minister — to gubernator tego kraju zawiadania mnie, iż skłonny jest przychylnie rozważyć projekt osadnictwa na tym terenie pod warunkiem, że będzie się miało do czynienia z osadnikami, popieranymi przez poważne organizacje i posiadającymi odpowiednio zapewnioną pomoc finansową”.

W dodatku warunek owego zaopatrzenia osadników w „pomoc finansową” dałby się może osiągnąć bez zagładania do kiesy światowego zgodystwa.

„Możliwe jest również — zakończył minister — iż w koniecznym wypadku znalazłoby się odpowiednie pomoc finansową, ale tylko wtedy, gdyby się miało do czynienia z odpowiednio poważnymi organizacjami”.

A więc — Francja „w koniecznym wypadku” da pieniądze. Da zresztą również i wszelką inną pomoc:

„O ile chodzi o mnie, to wspólnie z gubernatorami kolonii jestem skłonny oddać do dyspozycji osób, prowadzących badania w tej sprawie, kadry fachowców, którzyby im znacznie ułatwili zadanie.

Badania tego rodzaju już się zresztą rozpoczęły i jestem w posiadaniu odpowiednich raportów kierowników kolonialnych”.

W dodatku, możliwości imigracyjne nie ograniczają się tylko do Madagaskaru.

„Poza tym terenem — mówił p. minister Montet — można jeszcze wziąć pod uwagę terytoria w nowej Kaledonii, na nowych Hebrydach, a nawet w Gwyanie, gdzie klimat jest mniej niezdrowy niż się ogólnie przypuszcza”.

Francuski minister nie oznacza narazie, jakich rozmiarów imigracja do wspomnianych krajów wchodzi obecnie w rachubę. Możemy zresztą z góry być pewni, że narazie chodzi o cyfry niewielkie.

Tak już było zawsze, że gdy się zaczynało wychodzić do jakiegos nowego kraju, to najpierw emigrowały jednostki, potem dziesiątki jednostek, potem setki, potem tysiące, potem dziesiątki tysięcy, a dopiero potem krocie i miliony. Nie o to chodzi, by na Madagaskar wyjechało od razu parę milionów Żydów, ale by madagaskarski strumień emigracji żydowskiej — zaczął.



Gdy się robi początek — będzie można myśleć o dalszym ciągu. A ten „dalszy ciąg” jest gdzie robić. Miejsca nie zbraknie. Madagaskar ma bowiem 616 tys. kilometrów kw. obszaru (tyle, co Niemcy i Czechosłowacja razem wzięte), Gwyanę ma 90 tys. km. kw. (tyle, co Węgry), a Nowa Kaledonia 19 tys. (tyle, co województwo łódzkie). Jeśli do tego dodamy możliwości emigracyjne do Palestyny, do Birobidżanu (i w ogóle Rosji sowieckiej), oraz do pozostałych krajów świata — to stwierdzimy, że całkowite pozbycie się Żydów z Polski jest rzeczą zupełnie realną.

P. minister Montet uzależnił udostępnienie kolonii francuskich osadnikom żydowskim od warunku, że będzie się „miało do czynienia z odpowiednio poważnymi organizacjami”. Organizacje te mogą i muszą powołać do życia Żydzi. Powodzenie akcji od nich —

Niech się nie tłumaczy, że nie mają gdzie emigrować. Klucz sytuacji leży w ich własnym ręku. Żadne demagogiczne frazesy tego faktu nie zaciemniają.

SPORT

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Troski i zmartwienia Kieńskie - Panieńskie

K. P. W. OGNISKO — A. Z. S. 31.

W niedzielę został rozegrany w Wilnie towarzyski mecz hokejowy pomiędzy KPW Ogniskiem a miejscowym AZS, który zakończył się zwycięstwem kolejarzy w stosunku 3:1 (1:0), (1:1) i (1:0).

Spotkanie to było pierwszym w tym sezonie spotkaniem międzyklubowym i dlatego można uważać je za otwarcie sezonu sportów zimowych.

Bramki zdobyli dla Ogniska Stankiewicz i Andrzejewski, dla AZS „Gitern”. Sędziowali bardzo dobrze pp. Wasilewski i Kostanowski Publiczności około 200 osób.

W środę odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu wileńskiego między Ogniskiem a AZS. Mecz ten odbędzie się w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW WARSZAWSKIEJ LEGII W WILNE.

Rozegrany w Wilnie mecz bokserki między warszawską Legią a miejscowym AZS zakończył się nieznacznie zwycięstwem gości w stosunku 9:7.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga musza — Baskiewicz (Legia) remisuje z Lendzinem.

Waga kogucia — Kondracki (Legia) przegrał z Lukminem.

Waga piórkowa — Komar (Legia) uległ Kuleszy.

Waga lekka — Bareja (Legia) przegrywa niespodziewanie z o wiele słabszym technicznie Morawskim.

Waga półśrednia — Wasiak (Legia) b'ie przez K. O. w pierwszej rundzie Igora.

Waga średnia — Doroba 2 (Legia) znokautował Starzyńskiego.

Waga półciężka — Doroba 1 (Legia) wygrał w drugiej rundzie przez K. O. z Polakowem.

W wadze ciężkiej wilnianie oddali dwa punkty walkowerem z braku zawodnika. Publiczności dużo.

WILNO DOMAGA SIĘ PRZYJĘCIA ŚMIGŁEGO DO LIGI NA MIEJSCE DEBU.

W niedzielę odbyło się w Wilnie walne zebranie wileńskiego OZPN, na którym, po omówieniu wielu aktualnych spraw i rzeczowej krytyce usłupującego zarządu, wybrano ponownie na prezesa m'ra Jaxa. Delegatami na zebranie PZPN zostali Nieciecki.

W wolnych wnioskach postanowiono domagać się na walnym zebraniu PZPN pożyczki w sumie 2.000 zł. na rozszerzenie propagandy piłkarstwa na prowncji.

Ponadto walne zebranie upoważniło delegata Wil. OZPN, aby domagał się przyjęcia WKS. Śmigły do Ligi w miejsce Debu. Wilnianie motywują ten wniosek tym, że Śmigły od sześciu lat walczy o wejście do Ligi i w tym sezonie zdobył trzecie miejsce w tych rozgrywkach.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W pierwszym dniu mistrzostw narciarskich okręgu krakowskiego w Rabce odbył się bieg na 16 km. otwarty i do kombinacji. Trasa wy-

znaczona przez Bronisława Czecha, prowadziła przez pięknie ośnieżone partie Bani, Grzebienia, Szumającej, Tatarowej.

Wyniki biegu są następujące:

1) Kondys Stefan (KSM Rabka) 1:08:14,5 sek.

2) Bandura Włodz. (AZS Kraków) 1.08:15,5.

3) Głockiewicz Mieczysław (TTN Kraków) 1:10:5.

Rewelacyjne wyniki biegu na powyższej trasie osiągnięto poza konkursem, w którym startowali i kolejno zajęli miejsca:

1) Wawrytko Stan. (Sokół Zakopane) w czasie 58:45,5.

2) Bursa Józef (Sokół Zakopane) 1:01:46,5.

3) Pyszowski Józef (Sokół N. Targ) 1:06:58.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU LWOWSKIEGO.

W sobotę rozpoczęły się we Lwowie narciarskie mistrzostwa okręgu lwowskiego. Ogółem startowało około 50 zawodników.

W biegu na 16 km. pierwsze miejsce zajął Stopka KSN, 2) Teisery KSN, 3) Prokopowicz (Lechia).

Bieg pań został w ostatniej chwili odwołany.

W niedzielę w drugim dniu mistrzostw rozegrany został konkurs skoków otwarty i do biegu złożonego.

W wyniku biegu złożonego tytuł mistrza okręgu lwowskiego zdobył Teisery (KSN), z notą 299,8, i skokami 32 i 33, 2) Matelka (Lechia) nota 251,8, skoki 27 i 26, 4) Hoppe (KSN).

Konkurs skoków otwarty wygrał Matelka (Lechia) nota 101,4, skoki 26,5 i 34, 2) Szczepanowski (KSN) nota 97,8, skoki 26 i 25.

W klasie juniorów pierwsze miejsce zajął Baranowski (Lechia) nota 114,7, skoki 31 i 28 z upad.

Poza konkursem startował Stanisław Marusz, który osiągnął odległość 49,5 i 50 m. ten ostatni skok stanowi nowy rekord skoczni Brzuchowickiej.

OTWARCIE ZIMOWYCH ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM

W niedzielę nastąpiło w Zakopanem przy licznych udziałach publiczności, w obecności inspektora armii gen. dyw. Rommła Juliana, otwarcie ogólnopolskich zimowych zawodów konnych, konkursem otwarcia o nagrodę kupców i przemysłowców Zakopanego.

W konkursie wzięło udział około 40 koni, które miały do pokonania parcours o 12 przeszkodach.

W wyniku konkursu pierwszą nagrodę zdobył por. Gerlecki na koniu Zbik.

2. por. Sędziarz na „Sasie”.

3. rtm. Skupiński na „Promieniu”.

4. kpt. Dąbski-Nehrlich na „Wielkim Księciu”.

5. por. Męczarski na „Sepie”.

6. p. Strzeszewski na „Rysiu”.

7. por. Turaszwilli na „Stawie 2”.

8. por. Piechocki na „Trubadurze”.

9. por. Męczarski na „Psyche Urodziwa”.

Po dekoracji zwycięzców wstępami rozegrano 2 gonitwy włókiem za

Tytuł brzmi żartobliwie, a jest zupełnie poważny. Jest bowiem wioska p. n. „Kiena Panieńska”, a w tej wiosce — jak to wszędzie są troski i zmartwienia.

Wioska „Kiena Panieńska” znajduje się w bardzo ładnej miejscowości, blisko od stacji kolejowej, tuż przy torze kolejowym i nad ładną rzeczką, która dostarcza ludziom wody do picia, do prania, a od czasu do czasu i ryb trochę do spożycia.

Z powodu obfitości wody do picia czy też z innych względów, u miejscowej ludności dało się zauważyć brak zamilowania do innych, bardziej gorących napojów, jak na przykład — do samogonu. Z tego powodu ludność Kieny Panieńskiej odznaczała się zawsze spokojnym usposobieniem i dążeniem do oświaty.

Przed kilku laty powstała na terenie wsi organizacja p. n. „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej”, która jako szkoła życia dla młodzieży rozsądkowej wniosła do życia i obyczajów wsi: dużo rzeczy nowych i pożytecznych.

W miarę rozwoju pracy społecznej na terenie wsi, zaczęły rodzić się we wsi kłopoty i troski. Ludność miała przekonanie do religijnego wychowania młodzieży (swoich dzieci), a miejscowa nauczycielka była utwierdzona w przekonaniu w wychowywania młodzieży w sensie fizycznym. Na tym tle powstał rozdziew: wszyscy do „sasa, a jedna do „lasa” i zamiast zgodnej pracy w jednej organzacji, powstała we wsi inna organizacja.

Ludność kieńska spokojna i wytrwała. Przyglądała się temu rok, przyglądała się — dwa. Wreszcie sprawdziło się powiedzenie, że „głos ludu — głos Boga”. To co powstało z woli ogółu — ostało się, a to co z woli jednostki — rozchwiało się.

W wyniku na terenie wioski pozostało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (dawniej Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej).

Ludność Kieny Panieńskiej w dalszym ciągu spokojnie i z ufnością patrzy na wysiłki swojej młodzieży, zmierzające do podniesienia kultury wsi.

W tem staje się coś nieprzewidzianego i nadszperowanego.

W trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia, w dniu 27 grudnia 1936 r. Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Kienie Panieńskiej urządziły uroczystość łamania się wspólnie oplatkiem we własnym gronie organizacyjnym. W domu

jeźdźcem (ski-skjoerign). W pierwszej na dystansie 1.600 m. wygrał por. Krasuski z narciarzem Jackowskim na „Olkuszu” o kilkadziesiąt długości przed por. Rozwadowskim z narciarzem Wojciechem Wojcikiem na „Turi” i por. Radwanem z narciarzem Ochotnickim na „Seret nadzie”.

W drugiej gonitwie na dystansie 1.800 m. wygrał por. Zalewski z Ochotnickim na koniu „Tamten” przed rtm. Skowrońskim z por. Huszarederem na „Druhu” i por. Rozwadowskim z Kusiem na „Ozonie”.

jednego z druhów, Władysława Basłyka, zebrała się młodzież stowarzyszona przy licznych udziałach rodziców i w miłej, zgodnej harmonii spędziła wieczór świąteczny, urozmaicając zebranie śpiewem kolend, opowiadaniem o czasach minionych i składaniem sobie życzeń wytrwania w dobrym do końca.

W pewnej chwili do obejścia druha Władysława Basłyka, gdzie odbywał się wspólny oplatek, wkrocza grupa pijanych osobników z dzikimi wrzaskami. Jedni pozostają na podwórzu, stanowiąc niejako rezerwę, inni wchodzą do mieszkania z wyraźną intencją zakłócenia spokoju zebranych.

Ze nie doszło do tego, aby się spełniły zamiary owych pijanych osobników, zawdzięczać należy spokojnej, poważnej i zdecydowanej postawie rodziców zebranej na wspól-

nym oplatku młodzieży. Fakt jednak zastanawiający, że ową grupę pijanych, złożoną z siedmiu osobników stanowili ludzie ze wsi Kiena Panieńska, ludzie skąd inąd spokojni. Ze na czele tej grupy stał niejaki Łukaszewicz Wincenty.

Fama głosi, że wspomniany Łukaszewicz spaja dobranych kompanów w celu użycia ich na zastraszenie organizacji Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży bądź też poszczególnych członków tej organizacji, zamieszkałych we wsi.

Ciekawym jednak jest, czy aby niema kogoś, kto jest sprężyną popychającą do złego Łukaszewicza? Czy ktoś nie zasila go w gotówkę na robienie we wsi zamętów przez spajanie ludzi, którzy pewnym jest, że nie wiedzą co czynią.

„Przechodzień”.

Szastanie groszem publicznym. Tajemnice gminne. Racja istnienia gminy

Dużo było hałasu w gminie przebrodzkiej za urzędowania wójta p. Artura Klotta. Nie minęło 2 lata, a już zaczęli przebąkać o rachunkach, o słońnie dla aresztowanych... Podobno sprawą zainteresował się prokurator. Wójt i sekretarz zostali zawieszni w czynnościach.

Wyjaśnić żadnych do dziś w prasie nie czytaliśmy.

Następca — p. Julian Chiliński też długo nie zagrał na krześle wójtowskim. Dziś wójtem z naznaczenia jest p. Markul.

Największą bodaj biedą dla p. Markula jest szkoła powszechna, czy raczej budynek nowy dla szkoły powszechnej w Pasinczkach. Zaczął go budować p. Klott, i skończył p. Chiliński. Szkoły jeszcze nie przyjęto, a ściany nowiutkiego budynku wychyliły się. Mają cały budynek nowy brać w 18 klamer żelaznych.

Szkołę budował niejaki Pieciukiewicz — białorusz Ciecerek.

Kto poniesie konsekwencje takiej budowy? Kto będzie płacił za partacką robotę?

Celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie ma stanąć 100 szkół powszechnych. Jedną taką szkołę postanowiono wybudować w Dziedzinie, gm. Przebrodzkiej.

Jak się gospodaruje groszem publicznym, niech świadczy fakt wydania aż 2.500 zł. za samą robotę murowania tylko fundamentów.

Oto gospodarka gminna.

Biedna ta gmina przebrodzka! Nie miała ona szczęścia do wójtów.

I rodzi się mimo woli pytanie, po co ta gmina istnieje? Co z niej za korzyść? A podatki trzeba płacić jak w żadnej chyba innej gminie kresowej. Bo i proszę, gdzie płacą po 24 zł. z ha podatku gminnego. A toż to taka uboga gmina! Ludność jęczy, a sekwestratorzy swoje robią.

W Przebrodzu, malej miejscinie, niema żadnego ruchu, żadnego rynku. Kto ma coś do sprzedania czy kupienia jedzie albo do Drui, albo do Mior, Pohostu, Jod, Brasławia. Do Przebrodzia idzie czy jedzie gospodarz tylko, aby podatek zapłacić, albo w-g wezwania. W każdej innej gminie, jadąc na targ, może i sprawy gminne, podatkowe załatwić, w przebrodzkiej nie.

Kto zna teren gminy, dziwi się, iż tylko się mówi o oszczędności, a gdy można oszczędność zrobić, wyszukują się argumenta, by do oszczędności nie dopuścić. Komu zależy na gminie w Przebrodzu? — mieszkańcom miasteczka i świętemu Burokracemu.

Kr.

Doroczne zgromadzenie żeńskiej służby domowej

W sali przy zaułku Kazimierzowskim 3 odbyło się pod przewodnictwem ks. dyr. Aleksandra Mościckiego doroczne walne zgromadzenie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Żeńskiej Służby Domowej. Po załatwieniu wstępnych formalności, p. prezesa Grohmann zreferowała sprawozdanie z całokształtu działalności związku w roku ub. Ze sprawozdania wynika, że związek pracował nad podniesieniem warunków pracy służących, ponadto rozciągał opiekę nad bezrobotnymi. Zgroma-

dzenie dokonało wyboru nowych władz stowarzyszenia. Prezeską związku została ponownie p. Z. Grohman, sekretarką — St. Kasperowicz, skarbniczką — F. Wiszniewska, a członkami zarządu pp. Fr. Dowdiłło, Monika Wierbielówna, Katarzyna Dzierżyńska, Karolina Kobieczysówna, Wentówna, Sáfkowska i E. Mackiewiczówna. W skład Komisji Rewizyjnej weszły: pp. M. Giedrojciówna, M. Bajewka i K. Szyłejkówna. (m)

STANISŁAW CYWINSKI

Ecce homo

Przed rokiem zdawałem na tem miejscu sprawę z doskonałej księżeczki Konrada Górskiego o Mauriacu. Od tego czasu ukazały się nowe dzieła tego francuskiego pisarza, tak w oryginale, jakoteż w przekładzie polskim. Więc n. p. przełożono na nasz język arcytypową powieść Mauriac'a p. t. **Genitrix**, które to słowo oznacza po łacinie: netylko rodzicielkę i matkę rodu, ale też i winowacznicy. Tytuł wiele charakterystyczny, doskonale też oddaje myśl autora, uosabiającego w starej kobiecie bezwzględność i bezwiedne okrucieństwo, płynące z wyłącznej miłości macierzyńskiej. (Pod wpływem tej książki powstała zdaje się **Cudzoziemka** Kuncewiczowej).

Inne dzieło Mauriac'a, przyswojone w r. ub. to powieść **Czarne anioły**, gdzie tem mianem chrzci autor księżę katolickich. Rzecz znamienna, że krytyka polska przeważnie nie zrozumiała tytułu i najopaczniej odnosiła go do postaci głównego „bohatera”. Gradere'a, postaci zbrodniarzej, budzącej tak w autorze, jak i w czytelnikach wstręt i litość, i jeno w pewnych chwilach

współczucie. Gdzieżby tu była mowa o anielstwie, chociażby „czarnem”?

Obie te powieści nie odbiegają jednak od zasadniczej linii twórczości Mauriac'a, który, snadż za powieścią rosyjską, postawił sobie za zadanie rehabilitację pojęcia grzechu.

Mówię wyraźnie „rehabilitację pojęcia grzechu”, co oczywiście nie oznacza bynajmniej rehabilitacji grzechu, lecz właśnie przeciwieństwo: wydobycie grzechu z tej niwelacji moralnej, w której od 200 lat pragnie go zatopić „moralność” nowoczesna. Przecież, jak to pisałem w szkicu o powieści Sieheniówny, główny wysiłek współczesnej „moralności” jest skierowany ku temu, aby wyrugować wogóle ze świadomości pojęcie grzechu, a co za tem idzie także enoty, obiektywnego prawa moralnego, no i interwencji Bóstwa, czyli poprostu: religii. Mauriac, odtwarzając raz po raz, raz po raz grzechy i jego konsekwencje, etara się w ten sposób (może nie zawsze fortunnie) naprowadzić znów sumienia ludzkie na drogę reli-

gji. Czy to metoda najwłaściwsza? nie przesądzam, ale, na miły Bóg! nie rzucamy kamieni pod nogi tym, co całym sercem służąc Bogu i Objawionej przezeń Prawdzie, inaczej pojmują tę służbę, niżeli my.

(Uwagi te kreślę z tego powodu, gdyż ostatnio odezwało się w prasie polskiej kilka głosów, w tem Adama Doboszyńskiego, p'etnujących rzekomo „zły” katolicyzm Mauriac'a. Sądzę, że rzecz polega na krzywdzącym znakomitego pisarza nieporozumieniu. W każdym razie ja nie uzurpuję sobie tu prawa cenzora, może właśnie dlatego, że i wobec Mauriac'a „pęd swych zastrzeżeń usilnie trzymam na wodzy”).

Ale nie o twórczości powieściowej Mauriac'a chciałbym pomówić w tym artykule. Tytuł jego wskazuje wyraźnie, że chce tu mówić o ostatniej jego książce p. t. **Zycie Jezusa**, wydanej świeżo we Francji z aprobatą Władzy duchownej (Nihil obstat Imprimatur Lutetiae Parisiorum die 12 Februarii 1936), a w grudniu ub. r. przetłumaczonej na język polski i ogłoszonej nakładem **Rofu** w Warszawie.

Jest to indywidualnie przemyślana przez Mauriac'a treść Ewangelii. Autor sam zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż „skreślony tu wizerunek Chrystusa jest nazbyt oso-

bisty”. (Wstęp, str. 16), ale sądzi, że indywidualny i oryginalny sposób podejścia do każdego bez wyjątku tematu jest wręcz obowiązkiem każdego chrześcijanina. „Musimy się zastanowić nad prawdą nabytą drogą doświadczenia: wszystko odbywa się tak, jakby każdy chrześcijanin miał swoją zgory wyznaczoną działkę na polu Ojca, działkę, która musi być zorana i zasiana. O ile zaś uchylamy się od naszego zadania, istotna jego część — bywa spełniona poprzez nas i niemal pomimo nas”.

Tedy, jakkolwiek dostrzeża autor w Panu Jezusie w „głębim pokój Jezusa właściwy, do żadnego innego niepodobny, Jego pokój”, jak go sam nazywa, pokój zjednoczenia z Ojcem, ciszę tkliwej miłości”, to jednak, zgodnie z własną naturą, w obrazie Jezusa woli świadomie ograniczać się do powierzchni. Chodzi mu o odtworzenie Jezusa — człowieka bez zapominania ani przez chwilę, że ten przedziwny Człowiek był jednocześnie Chrystusem — Bogiem. Sądzi on, że egzegeza dotychczasowa była jednostronna: jedni widzieli tylko człowieka, drudzy — wyłącznie Boga. On, Mauriac, stojąc na stanowisku syntetycznym, dba w odtwarzaniu Jezusa (niemał stale tem tylko imieniem nazywa Zbawiciela) przedewszystkiem o „wyrazistość

konturu”, o wydobycie „postaci najbardziej dynamicznej z pośród wielkich postaci Historji”. Jego Jezus — to człowiek „rozdrażniony, niecierpliwy, czasem niepomahowany w gniewie”.

Czy taki obraz Zbawiciela (zaraz zobaczymy szczegółowo jaki) — przekonane potrafi czytelnika, zwłaszcza czytelnika Polaka? — którego naczelnym elementem duchowym (jakkolwiek by się na to narzekato) jest uczucie, wzruszenie? Znów nie odpowiadam odrazu na to pytanie, znówu się powściągam...

Mauriac z całą rzetelnością tłumaczy, dlaczego tak a nie inaczej ujmuje postać Jezusa. „Jedną z głównych przyczyn (pisze), która mnie ośmieliła do napisania tego żywota, była potrzeba odnalezienia i poniekąd dotknięcia żywego i cierpiącego Człowieka... Na tym punkcie uległem pewnym nakazom mojej umysłowości, która wyłącznie w dziedzinie konkretnej uzyskuje swobodę ruchów. Wyznam szczerze, że gdybym nie znał Chrystusa — „Bóg” byłby dla mnie słowem bez treści. Bóg filozofów i uczonej nie grałby żadnej roli w moim życiu moralnem. Wierzę tylko w to, czego doświadam i co widzę, w to, co się w'eła w moją substancję, i dlatego wierzę w Chrystusa”. (D. c. n.)

27 tysięcy abonentów korzysta Kronika wileńska z usług Wileńskiej Elektrowni Miejskiej

W r. 1936 Elektrownia Miejska nabyła za sumę 60 tys. zł. plac o powierzchni 10.000 mtr. kw. znajdujący się przy ul. Rybaki obok Elektrowni. Nabyto go w celu rozbudowy magazynów i warsztatów ze względu na stale zwiększający się obszar, zasilany prądem miejskim, co wymaga posiadania większej ilości materiałów i sprzętu. Wspomniany plac został już częściowo uporządkowany oraz wybudowano na nim nowoczesnie wyposażone składy.

W obecnej chwili korzysta z prądu miejskiego 27573 abonentów. Liczba ta wcale nie obejmuje jeszcze całego miasta, bo dotychczas pracują Elektrownia Kolejowa i Elektrownia Zeffa przy ul. Stefańskiej 10. W ciągu r. ub. przybyło do miasta 511. Są to przeważnie mieszkańcy prywatne, bo więksi abonenci w Wilnie naogół są rzadkością.

Premium w postaci bezpłatnych 50 kwg. za założenie nowej instalacji w domach, nie posiadających elektryczności, przyczynia się w poważnym stopniu do propagandy konsumpcji prądu. W ciągu roku ubiegłego przybyło 847 takich abonentów.

Obok stałego wzrostu abonentów, wzrasta również elektryfikacja miasta. Obecnie Elektrownia pracuje nad przyłączeniem do sieci Po-

wowszczyzny, Traktu Batorego i ulic, znajdujących się w ich sąsiedztwie. Prace nad tym zostaną zakończone w ciągu bieżącego miesiąca. Dalsze prace będą miały na celu rozszerzenie oraz usprawnienie sieci w poszczególnych dzielnicach, gdzie oświetlenie jest jeszcze niedostateczne.

Wobec uregulowania brzegów Wilji w pobliżu Elektrowni, dokonano ujęcia wody chłodzącej, dopływającej z rzeki. Przebudowane zostały kanały i przez to usprawniono sam dopływ tej wody, a jednocześnie zapobieżono i namuleniom wiosennym. W ten sposób zabezpieczono Elektrownię przed skutkami wylewów Wilji. Na wiosnę oczyszczono dno rzeki koło Elektrowni. Porozumiano się już w tej sprawie z Urzędem Wojewódzkim, który przyobiecał wypożyczyć specjalną maszynę do tych prac.

Z pośród wszystkich inwestycji, jakie zostały dokonane w roku zeszłym lub jakie obecnie się dokonują, niewątpliwie największą było ustawienie nowego turbo-zespołu o mocy kilkuset KW. Wspomniany turbo-zespół, który się obecnie uruchamia, pozwala już dz. Elektrowni na zaopatrzenie prądem miejskim nie tylko obręb Wielkiego Wilna, ale też bliższych i dalszych jego okolic w promieniu kilkunastu kilometrów. W związku z tym również, Elektrownia Miejska weszła obecnie pertraktacje z Elektrownią Kolejową, zaopatrującą w prąd Nowy Świat i szereg miejscowości pod-

miejskich, oraz z elektrownią Zeffa, mieszcząca się przy ul. Stefańskiej 10, która posiada 300 abonentów, w sprawie przejęcia terenów od obu wspomnianych elektrowni. Rozmowy na ten temat wkrótce będą zakończone i w ciągu kilku najbliższych tygodni elektrownie: Kolejowa i Zeffa zostaną zlikwidowane. Po likwidacji tych przedsiębiorstw, Elektrownia Miejska będzie zasilac prądem całe miasto, a nadto bliższe i dalsze miasteczka, jak Nową Wilejkę, Troki, Borki, Landwarów i in.

Zerwanie z poprzednią polityką Zarządu Miejskiego w sprawie opłat za światło wyszło wszystkim na dobre. Bo z jednej strony konsument zużywa dziś więcej prądu, a z drugiej — dochód miasta nie zmniejszył się wcale. Zachęcony tym Magistrat postanowił od kwietnia b. r. ponownie obniżyć cenę prądu elektrycznego.

Wreszcie warto wspomnieć o projekcie wybudowania publicznej pływalni, zaopatrzonej w ciepłą, bieżącą wodę. Obecnie z Elektrowni odpływa do rzeki całkiem bezużytecznie nagrzana woda, która nie jest zaburzona, a więc jeszcze nadatna do użytku. Elektrownia wileńska, biorąc przykład z elektrowni większych miast zachodnich, postanowiła użytkować tę wodę w pływalni, którą projektuje wybudować na nowo-nabytym placu przy ul. Rybaki. Będzie to pływalnia kryta. Odda się ją do publicznego użytku mieszkańców miasta.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Zachmurzenie naogół umiarkowane, gdzieś niedziele drobny śnieg.
Mroźno. Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i wschodu.

NEKROLOGIA.
— Podziękowanie. Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca w ciężkich dla nas chwilach i pośpieszyli z oddaniem ostatniej posługi s. p. Julii Maciejewskiej, a w szczególności Przewielebnym Ks. Ks. Kanonikom Janowi Kretowiczowi i Stanisławowi Jasińskiemu, Wielobnym Ks. Ks. Prefektom Czerniawskiemu i Jeleńskiemu, p. Prof. Stanisławowi Kościakowskiemu, Dyrekcjom Szkół i Szanownemu Nauczycielstwu, Prasie Wileńskiej, Organizacjom Kobiet, „Maciejówkom”, młodzieży szkół średnich, przyjaciółom i niezłomnym serdecznie „Bóg zapłać” składają
Siostry i rodzina.

Z MIASTA.
— Oczyszczenie wnętrza bazyliki wileńskiej. Restauracja Bazyliki Wileńskiej zbliża się ku końcowi. Obecnie odbywa się przygotowanie podkładów pod posadzkę, której układanie rozpocznie się za kilka dni. Jednocześnie z tym, przystąpią do oczyszczenia wnętrza. (m)
— Chleb sitkowy podrożał. Wobec podniesienia się cen zbóż Starostwo Grodzkie Wileńskie w porozumieniu z przedstawicielami branży piekarskiej ustaliło z dniem 19 stycznia rb. cenę na chleb sitkowy 30 groszy za 1 kg. zaś ceny chleba pyłowego i razowego pozostają, jak uprzednio, tj. 33 gr. i 25 gr. za 1 kg.

— Pod protektorem JWPP. Wojewody Ludwika Bociańskiego, gen. dyw. Stanisława Skwarczyńskiego, Prezydenta miasta Wiktora Maleszewskiego Polski Biały Krzyż — Stow. Wyższ. Użył. urzędza w sobotę dnia 23 stycznia Bal w salach oficerskiego kasyna garnizonowego. Cel jaki przyświeca — zwiększenie funduszu na oświatę w wojsku, oraz dwie doborowe orkiestry, na czele z zespołem Polakowskiego, tani i wykłintny bufet dla wybrednych smakoszyw niewątpliwie przyczynią się do powodzenia balu. Wstęp 3 zł. Akademiicy 2 zł. Początek o godz. 23-ej. **Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie P.B.K., przy ul. Wileńskiej 42, m. 40.** A zatem wszyscy spotkamy się na balu P. B. K.

SPRAWY UNIWEERSYTECKIE.
— Wybory Rektora U.S.B. — w sobotę. Niejasna sytuacja na uniwersytecie daje pole rozmaitym pogłoskom. Wczoraj kolportowano wiadomość o odbywających się rzekomo wyborach Rektora U.S.B. Po sprawdzeniu, okazało się, że wczoraj odbyły się tylko zebrania elektorów na wydziałach prawnym i humanistycznym. Wybory Rektora odbędą się w sobotę, 23 b. m.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Zarząd Kasy Zpomogowej Medyków Polaków Studentów USB. W Wilnie podaje do wiadomości, iż Doroczne Walne Zebranie członków Kasy odbędzie się dnia 20-go stycznia 1937 r. w lokalu Kasy (Zamkowa 24) o godzinie 19-ej w pierwszym terminie, o godzinie 20-ej w drugim.

— Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. zwraca się z gorącym apelem do Społeczeństwa, które niejednokrotnie w zrozumieniu sytuacji i stanu materialnego Polskiej Młodzieży Akademickiej wydatnie dążyło z pomocą. Chwila jest b. ciężka, wszelkie stypendia i dotacje na pomoc niezamierzonym akademikom są wstrzymane i wielu z pośród nas jest bez środków do życia.

przez Ks. Prob. Tad. Makarewicza Zakład Krawiecki Antoniego Łotyżsa, przeniesiony z ul. Mickiewicza 22.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
— Przeniesienia w Izbie Skarbowej. Dotychczasowy zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Postawach p. mgr. Hipolit Makarewicz został przeniesiony do Lwowa. Na jego miejsce został mianowany p. Przemysław Nieciecki z Wilna.

WYPADKI.
— Usiłował zamordować brata. Wczoraj wieczorem na ul. Góra Bouifałowa niejaki Gabryel Narbutowicz (Lipówka 43), żywiąc oddawna urazę do swego brata Leonarda, napadł na niego, raniąc go nożem. W kałuży krwi ofiarę bratobójczych porachunków znalazł policjant, który zaalarmował pogotowie ratunkowe. Narbutowicza przewieziono do szpitala. Napastnika osadzono w areszcie. (h)

— Cała rodzina zaczadziła. W mieszkaniu przy ul. Szkaplernej 81 zaczadziła rodzina Aleksandry Danielenko. Nad ranem sąsiedzi znaleźli gospodynię oraz dwie jej dzieci zupełnie nieprzytomnych. Pogotowie ratunkowe, po dłuższych zabiegach zdołało zaczadzonych uratować. (h)

Teatr i muzyka
— Teatr Miejski na Pobulance. Występy Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 dwa przedstawienia komedii „Zolnierz królowej Madagaskaru” z występem znakomitej artystki Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej — z ulubieciem publiczności Leonem Wolejką w roli tytułowej.

W czwartek dana będzie nowa premiera sezonu, na którą złożą się dwie komedie: Aleksandra Fredry „Odlutki i poeta” w reżyserji Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej w obsadzie pp. Neubelt, Szymański, Zastrzeżyński, Polakówna, Borowski, i komedia Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” w reżyserji Władysława Czengerego, w obsadzie pp. Wolejko Szpakiewiczowa, Sciborowa, Staszewski, Dzwonkowski, Utnik, Roman. Oprawa dekoracyjna W. Makojnika.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia, w niedzielę najbliższą, na poranku dla dzieci zostanie powtórzone „Jaselka Polskie” w wykonaniu wychowanków Selezjańskiej Szkoły Rzemiosł. Ceny najniższe.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj premiera. Dziś wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia” „Calus i nic więcej”, komedia muzyczna węgierskich autorów. Jako temat, nowocześniejsza porusza w sposób humorystyczny aktualną kwestię rolniczą. Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski czuwa nad całością przedstawienia. Fantastyczny balet pomysłu J. Ciesielskiego wykona wzmocniony zespół baletowy z M. Martówną na czele. „Calus i nic więcej”, jako komedia muzyczna znana ze scen zagranicznych i warszawskiej, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Polskie Radio Wilno
Wtorek, dn. 19 stycznia 1937 r.
6.30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Muzyka na dzień dobry. Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Płyty. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Wady naszych gieb, p. g. 13.00: Płyty. 13.15: Poranne szkolny z Wilna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta. 15.30: Codzienny odcinek prozy. 15.45: Muzyka polska. 16.00: Ze spraw litewskich. 16.10: Płyty. 16.15: Skrzynka P. K. O. 16.30: Muzyka hinduska. 17.15: Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść. 17.30: Sonaty skrzypcowe L. V. Beethoena. 17.50: Życie papierowe — monolog. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Sport w miastach i miasteczkach, p. g. 18.20: Aktualności w sztuce teatralnej. 18.35: Płyty. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Czy i w jaki sposób książka wychowuje dzieci. 19.20: Koncert mał. Ork. Pol. Radia. 20.00: Koncert Stow. Miłośników Dawnej muzyki. 21.50: Nowości taneczne. 22.30: Poezja powstania styczniowego. 22.45: Muzyka taneczna z Cafe Club. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Ofiary
1) Na mieszkanie i żywienie dla niezamożnych studentów Polaków chrześcijan do dyspozycji Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. U.S.B. — W.P.P. Kossebudzcy zł. 10.—; N.N. zł. 10.—.
2) Z tytułu dobrowolnego opodatkowania się od zajmowanego lokalu I Polowa 17 m. 3 dla bezrobotnych narodowców składa p. Józefa Tarłowska zł. 5.—.
Przeszło dwumiesięczną gażę w sumie 12 zł. (dwanaście zł.), ofiarowaną mi za pracę w dziedzinie muzyki do tańców rytmicznych przez Komitet Rodzicielski Przedzszkoła Wojewódzkiej Rodziny Urzędniczej, przekazują na internet gazeciarzy przy ul. Zawalnej 9.
Barbara Brzostowska.
4) Dla bezrobotnych narodowców do dyspozycji Zarządu grodzkiego S. Nar. w Wilnie — ubranie męskie i bieliznę (koszulę) składa p. Iwaszkiewicz.

Aresztowanie narodowca
W dniu wczorajszym organa P.P. zatrzymały w godzinach rannych członka Stronnictwa Narodowego — Władysława Wiszniewskiego. Przynajmniej zatrzymania nieznane. (s)

Podziękowanie
Zarząd Herbaciarni N. O. K. dla bezrob. inteli. składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie przedwzrostkiem pani Jadwidze Dmochowskiej za stałą opiekę od szeregu lat. Poza tym instytucjom i osobom, które złożyły składki dobrowolne w gotówce:

- J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jabrzykowski 50 zł., ks. biskup Michalkiewicz 25 zł., Kasytorz Ewangelicko-Reformowany 25 zł., pp. Mlyński 5 zł., prof. Muszyńska 2 zł., B. P. 20 zł., p. Karasiński z Wilejki pow. 2 zł., p. K. Sokolowski 5 zł., pracownicy Wil. Banku Ziemińskiego (poza stałość od rorat) 13 zł. 50 gr., Burzyńska 7 zł., p. Walerjan Rymkiewicz 2 zł., p. Popławska 5 zł., na ręce p. Pereszczakowej 8 zł., p. M. Nowodworska 3 zł., p. Ołchowowski 5 zł., p. Czyżewska 1 zł., p. Lopatówna i Jankowski 9 zł., p. Malecki 5 zł., za pośrednictwem red. „Słowa” 190 zł. 50 gr., za pośrednictwem red. „Dziennika Wileńskiego” 74 zł., Bank Kredytowy m. Wilna 25 zł., na ręce p. Zdrojewskiej 5 zł., p. M. Błażewiczowa 5 zł., p. W. Charytonowiczowa 2 zł., N.N. 3 zł., A. P. 2 zł., p. Rymyszyna 8 zł., M. N. 10 zł., N. M. 5 zł., p. Chomiczewska 5 zł., St. Wołodźkowa 5 zł., na ręce p. Giro 5 zł. 50 gr. ks. proboszcz Nawrocki 5 zł., na ręce p. Dudziny 20 zł., p. kpt. Freilich 3 zł., p. Z. Dromski 2 zł., p. Tworowski 3 zł., p. Bujniwicz Marja 1 zł., p. Franciszek Okolokulak 2 zł., p. doktor Stecka 5 zł., p. M. Malinowska 2 zł., p. Skowżgirdowa 5 zł., Z. D. 1 zł., na ręce p. Mackiewiczowej 55 zł., oraz złota obrączka od p. Szpakowskiej Krystyny.

W produktach:
Zjednoczenie Katolickie Kolejarzy Polskich, Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska, oraz pp. Garecka, Milwidowa, Czyżewska Malecka, Makowiecki, Koriowa, Koło Czerwonego Krzyża przy szkole Powszechnej S. S. Nazaretanek, Zajczkowska, Januszewiczowa, Dudzina, Wolbek, Dr. Borowska, Sielska, Malecka.

W odzieży i książkach:
Pp. Karczewska, Burhardtowa, Jankowska, Hejmowska, Godlewska, Monkiewicz, Świąteczka, Dudzina, Pereszczakowa, Błażewiczowa, Wołodźkowa, Holownina, Iweskiewiczowa, Ostrowska, Jachimowiczowa, Milwidowa, N. N., Przesiecka, Paszkiewiczowa, Augustowska, Achmatowicz, N.N., Lachowicz, S.S. ze szpitala wojskowego, N.O.K., Makowiecka.

STRONNICTWO NARODOWE SRÓDMIEŚCIE.
Dziś, we wtorek, dnia 19 b. m., o godz. 20, w lokalu przy ul. Mostowej 1 odbędzie się pierwsza lekcja kursu kandydatów.

ZWIERZYNIEC — SOLTANISZKI.
Dziś, we wtorek, dnia 19 b. m., o godz. 19-ej, w lokalu przy ul. Soltaniskiej 30 odbędzie się pierwsza lekcja II kursu kandydatów.

Zjednoczenie kolejowców w sprawie zamknięcia Uniwersytetu

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1937 roku powziął następującą uchwałę:
„Zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego, po za dalszymi skutkami ogólnospołecznej natury, stanowi cios, godzący w najsłabszą ekonomicznie część Społeczeństwa Polskiego, a przedwzrostkiem w Świat Pracy.

Na bezpośrednie, a dotkliwe skutki zamknięcia Wszechnicy wystawieni są zwłaszcza najgorzej sytuowani pracownicy kolejowi, kształcący na niej swe dzieci kosztem największych wyrzeczeń. Często są wypadki, gdy np. z zarobku, nieprzekraczającego 150-ciu zł., rodzina z 6-ciu osób kształci dwoje dzieci na Uniwersytecie i dwoje w średniej szkole. Ofiarom rodziców odpowiadają rujnujące jej zdrowie ofiary młodzieży, opłacającej studia np. tłuczeniem kamieni na drogach. Wszystkie te wysiłki i wyrzeczenia dokonywane są w uciążliwej atmosferze redukcji czasu pracy, przed-

wczesnych zwolnień ze służby i — w najlepszym razie — dotkliwie okrojonych emerytowań.

W tym stanie rzeczy zamknięcie Uniwersytetu równoznaczne jest z całkowitym przekreśleniem studiów większej liczby młodzieży i to tej właśnie, która drogę do wiedzy zdobywa w największym trudzie, hartując poświęceniem serca na użytek Narodu.

Któż bo wie ile z tej bohaterkiej młodzieży utraci resztę sił i resztę nikłych możliwości, ile jej niepotrzebnie padnie w ciągu tak trudnej, a tak fatalnie przedłużonej o rok całej drogi?

Pod znakiem tego tragicznego pytania Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie zwraca się do właściwych czynników z gorącym wezwaniem o jak-najrychlejsze ponowne otwarcie Uczelni.

Prezes Zarządu Okręgowego (—) podpis.
Sekretarz (—) podpis.

Kasa Bezprocentowa przy parafii Bernardyńskiej

W dniu 16 bm. w lokalu parafialnym przy kościele Bernardyńskim, odbyło się organizacyjne zebranie celem uruchomienia Kasy Bezprocentowej przy parafii Bernardyńskiej w Wilnie. Po omówieniu tej sprawy i gruntownym zapoznaniu się ze statutem powołany został Zarząd z następujących osób:

Prezes Adam Zawadzki, wiceprezesi: Wiktor Jankowski, Roman Piekarski, skarbnik Ludwik Stanik, sekretarz Adolf Raziukiewicz, członkowie: Michał Kaszyc, Zarzecki.

Do Komisji Rewizyjnej: Konstanty Sienkiewicz, Michał Banel, Zadykiewicz.

Wybrany Zarząd przystąpił natychmiast do swoich czynności.

Z za kotar studio

„Nieznany rapsod” — Słuchowisko w rocznicę powstania listopadowego.
Wśród bohaterskich zdarzeń powstania styczniowego, mniej znaną kartę przedstawia dzieje polskich wypraw morskich, które w latach 1863/64 ważną odegrać miały rolę przy dostawie broni i amunicji na Litwie. Jedną z tych awanturnicznych wypraw, zaprojektowaną przez dyrektora Mirosławskiego wspólnie z partyzantem litewskim Z. Sierakowskim, powierzył Rząd Narodowy do wykonania pik. Teofilowi Łapińskiemu wstawionemu tuż przed wybuchem powstania dowódczem nad rewołta czerekięską na Kaukazie. Fakt, że udział doradcy w wspomnianej wyprawie wzięli najprędzej konspiratorzy i rewolucjonści tych czasów z M. Bakuninem i K. Marksem na czele, nadaje dziś tej nieznamy karci naszej historii posmak wręcz sensacyjny. To i zdarzenia tych niezwykłych wypadków dziejowych posłużyły znanemu pisarzowi marynisty Januszowi Stępowskiemu, do opracowania oryginalnego słuchowiska pt. „Nieznany rapsod”, które nadane zostanie przez Polskie Radio

w rocznicę Powstania Styczniowego dn. 21 stycznia 1937 o godz. 19.00.
Przypieszenie realizacji planu inwestycyjnego radiofonii polskiej.
Wobec znacznego wzrostu abonentów „Polskie Radio” może przyspieszyć również wykonanie planu rozwoju technicznego radiofonii polskiej.

Jak się dowiadujemy, poza przewidzianym już dawniej powiększeniem mocy radiostacji w Krakowie i Łodzi, na najbliższe 2 lata przewidziane jest wybudowanie lub przebudowanie czterech dalszych stacji 50 Kw., a mianowicie: dwóch na wschodzie — w Baranowiczach i na Wolińniu, oraz dwóch na zachodzie — w Poznaniu i na Śląsku.

Poza tym ma być jeszcze zwiększona moc ogólnopolskiej stacji nadawczej w Raszynie.

Wydział Budowy „Polskiego Radia”, który już wybudował względnie przebudował stację w Toruniu, Lwowie, Wilnie oraz Warszawie 2, ma obecnie w planie budowę 7 stacji całkowicie we własnym zakresie.

Dziś, o godz. 10 rano, przy ul. Sw. Jankiskiej zostanie wyświęcony

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.
— Środę literacką dnia 20 stycznia wypełni prelekcja dr. K. Piwockiego o kierunkach poimprezjonistycznych w malarstwie francuskim 19 w. w. eku. Odczyt będzie ilustrowany przezczciami.

— Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. We wtorek dnia 19 stycznia br. w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1 o godzinie 19-ej (7 wieczorem) zostanie wygłoszony odczyt przez p. Nowogrodzkiego pt. „Jak ludzie żyją na świecie”. Wstęp wolny.

ROZNE.
— Dziś, o godz. 10 rano, przy ul. Sw. Jankiskiej zostanie wyświęcony

SZAMPANSKI WALC

w tych dniach
„HELIOS”



Następnym programem rozpoczynamy
MIESIĄC SZLAGIERÓW

1) Uocza
Marta Eggherth
w fenomenalnym filmie nagrodzonym złotym medalem „Skowronek”

2) Radlogwładzory
SZCZEPKO I TOŃKO Pan Stronć
w filmie „Będzie lepiej”

3) Errol Flynn jako
Orzeł Krymski
FILM GIGANTYCZNY

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni

SHIRLEY TEMPLE

w filmie „MOJA GWIAZDZKA”
Saia dobrze ogrzana

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Jaka kobieta ma prawo do szczęścia? Na to odpowie najwybitniejszy „Po burzy”

Luiza Ulrich i Gustaw Diessi

HELIOS
DCK POWELL i RUBY KEELER
we wspaniałym milionowym filmie

SYN ADMIRAŁA
Nad program: Atrakcje.

CASINO

NOC przed bitwą

W rol. gł. Annabella
Piękny nadprogram. Sala dobrze ogrzana
Pocz. seansów 4, 6, 8, 10, 12

MARS

Dziś premiera. Polska komedia muzyczna pełna humoru i dowcipu
„Mały marynarz”
W rol. gł. Bogda, Chorski, Fertner, Brodniewicz, Conti i in.
Nad program: Dodatek muzyczny i aktualia

JAN FR LICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 6-TO JARSKA 6 („JANUSZEK”)
poleca:

Wykwintną bielizną damską i męską. Trykotażo. Białki. Swetry. Pulowery. Najnowsze trawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszek szkolne i gospodarsce. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

PUNKTUALNOŚĆ — jest nieodzownym warunkiem do y dzisiejszej Dokładny czas wskazuje zegarek kupiony lub naprawiony u mistrza zegarmistrzowskiego

U MATKIEWICZA

w Wilnie, ul. ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

Okazjal Naczynie za bezcen Okazjal D.H. „T. ODYNEC” J. Malicka

Wilno, Skład hurtowy, ul. Wielka 19
Składy detaliczne ul. W. 19, ul. Mickiewicza 6, tel. 4-24
Pleter, kryształ, szkło, fajans, porcelana, naczynia, lampy, serwety ze lnu, kilimy i t. p. wyprzedajemy po znacznie zniżonych cenach. Wynajem naczyń. Ceny ściśle fabryczne. Okazja: taniego Kupna

Kronika policyjna

— Zdemolowanie baru. W barze przy ul. Ludwiskiej 1 między grupą pijaków wywiązała bójka. W czasie interwencji właściciela baru, uczestnicy bójki szybko się pogodzili między sobą i usiłowali pobiec właściciela, a gdy to im się nie udało, położyli demolować urządzenie baru. Wezwana policja awanturników zatrzymała. (h)

RÓŻNE PRACA POSZUKIW.

Oliwa

WSPÓLNIKA - CHRZ. s udział. zł. 1000 —, dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną poszukuje od N.R. generalne zastępstwo na Polskę firmy wszechświatowej — na bezkonkurencyjny, poważny i b. korzystny artykuł już nadesłany. Płn. Zgł. sub. „Pewność” — do admin. „Dz. Wil.” lub Stara 3, m. 3, godz. 10-12.

INTELIWENTNA,

mloda, bez rodziny osoba zamieszkuje przy wadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorych, Wilno „Poste-restaun-” legitymacja b. urzędniczej 5167.

OGRODNIK

z długol. praktyką poszukuje posady. — Świadectwa dobre. 2 Archangielska 3-9.

SLUZĄCA

z dobrem gotowaniem, świadectwami, poszukuje pracy na wyjazd, najchętniej do Gdyni. Mostowa 2 do dozorczy. 426

POZNANIAK,

syn rolnika, kawaler, energiczny, rzutki, matura handlowa, przymię jakakolwiek posadę, względnie praktykanta, najchętniej w Spółdzielni, ewentualnie jako współnik do interesu. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Adres: Maciejewski, Skarbozowa, poczta Strzałkowsko, woj. poznańskie

Odmrożenie

Oryginalna maść (Z krogutkiem) „Mrozol”
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne

POMÓŻMY

BLIŻNIEM

O odzież, bieliznę, obuwie i posciel dla pewnego subożalego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczyliwym położeniu, gorąco proszą Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

DWOJE DZIECI,

starszy 2-letni chory na gruźlicę kości, nie może schować się, nie może zarobić, — proszę o pomoc szlachetniejszą choćby, a m wyzdrowieje. — Łask, ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”

ANTONI ŁOTYSZ

przeprowadził się z ul. Mickiewicza 22 na ul. Sw. Józefa 1. tel. 23-48
Przyjmuje zamów, na ubrania męskie i damskie, według najnowszych modeli, z własnych i powierzonych materiałów. Solidnie i tanio. Wykonanie pierwszorzędne.

K. GORZUCHOWSKI

ZAMKOWA 9
Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierosnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

CYTALINIA ROZPOWSTECZNIACIE PRACĘ NARODOWĄ

Nie trzeba szukać, a tylko chcieć, bez trudu dobry zegarek mieć, najlepszej firmy, gwarantowany, takie sprzedaje dobrze Wilno znany mistrz zegarm.
W. JUREWICZ Mickiewicza 4 w Wilnie

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAM meble stylowe i różn. sprząty. Dow. się: Żeligowskiego 1-20.
NABĘDĘ dom murowany w dobrym stanie, do 30.000 zł. Oferty do biura ogłoszeń S. Grabowskiego, Garbarska 1, pod „Dom”.
MIESZKANIA I POKOJE
PRZYJMĘ ucznia lub solidną osobę na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Zamkowa 14 m. 1. 320-4
POKÓJ bez mebli, z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Zygmuntowska 20. Dozorca wskazuje Lat 17.
POSZUKUJĘ mieszkania od 5-6 pok., sad, wszelkie wygody, garaż, działka obojętna. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Mieszkanie”.
PRACA ZAFIAROW.
CHŁOPIEC na praktykę do sklepu potrzebny. Uczucie schodowej do wynajęcia. — Rezerwa: Zygmuntońska Szkoła powszechna.

PODNIESIENIE HANDLU — TO WIM ZENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PI-MO
„DZIENNIK WILEŃSKI”
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZŁOAGOWANE OGŁOSZENIE
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9-19 u.p.

FANATYK

Powieść współczesna.
Adaptacja Eugeniusza Bałuskiego.

— Niech pan! słuha uważnie, panno Natol... Gdyby na ręce re-
wolveru stwierdzono ponad wszelką wątpliwość odciski palców tylko Borewicz i niczyje inne, to samobójstwo stałoby się niemal pewnością. Natomiast gdyby na ręce n.e pozostało wogóle żadnych śladów, przyjęlibyśmy, że mamy do czynienia z morderstwem, ponieważ po oddaniu śmiertelnego strzału ktoś musiał wyrzucić starannie cały rewolwer. A kto to mógł zrobić? Tylko człowiek, któremu zależało na wprowadzeniu policji w błąd — a więc morderca. Tymczasem na rewolwerze znalezione odciski palców, lecz takie niewyraźne i na pół zatarłe, że nie można było ustalić, kto je pozostawił: Borewicz czy ktoś inny. Wobec tego wyników śledztwa nie wolno było operać tylko na badaniu broni. Zwrócono się z kolei do innych przedmiotów i wykryto bardzo wyraźne ślady na kluczach. Niektóre linie były zupełnie jasne, ale, nestety — nasi fa-

23
jąc, że sam wyjął z szuflady rewolwer, który później po walce lub w jakikolwiek inny sposób dostał się w ręce mordercy. Potem Borewicz znów zamknął na klucz szufladę. Takie przypuszczenie jest pozbawione odrobiny zdrowego sensu i dlatego władze prowadzące śledztwo nawet się nad nim n.e zastanawiały. Rozumie pan?
W zamyszeniu potrząsnęła głową.
— Nie bardzo się znam na odciskach palców, ale ponieważ morderca otwierając szufladę mógł zawiąć klucze w chustkę do nosa...
— Tak, ale wówczas zatarliby ślady i one wyglądałyby tak samo — jak na rewolwerze!...
— Innym słowy wynik badania kluczy potwierdził ponad wszelką wątpliwość samobójstwo?...
— Nie, panno Natol, wcale nie mówię, że „ponad wszelką wątpliwość”, lecz musimy się trzymać tej ewentualności, póki nie mamy podstaw do zbudowania innej, bardziej wiarygodnej.
Głęboko zamysłona Natalia usiadła przy biurku i próbowała otworzyć prawą górną szufladę — była nie zamknięta i na miejscu, na którym leżał kiedyś rewolwer Borewicza, widniała teraz broń służbowa Jarowego.
— Gdybym wiedziała, że taki

drobiazg może sprowadzić śledztwo na fałszywą drogę, prawdopodobnie wszyscy mielibyśmy inny przebieg... — powiedziała przeciągle. — Nie wiem, czy zamierzalabym wówczas o pewnym szczególe, lecz nikt z prowadzących śledztwo nie objaśnił mi dokładnie, o co chodzi właściciel. Wszyscy tak się zachowywali, jak gdyby moje zeznania nie miały najmniejszego znaczenia...
— Co pani wie, panno Natol? — zapytał poważnie. — Może coś naprawdę ważnego?
— Proszę mi dać swoje klucze — odparła zamast odpowiedzi. — Zaczniemy od tego — ciągnęła, biorąc od Jarowego cały pak. — Ten klucz jest do środkowej szuflady, ten otwiera obciwie dolne... a ten — niech pan uważa, panie Tomasz — ten służy do górnych szuflad, do prawej i do lewej. Otóż ten klucz został zrobiony dopiero przed tygodniem czy przed ośmioma dniami, na ładanie pańskiego poprzednika, który się wyprowadził momentalnie, jak tylko się dowiedział, jakie nieszczęście zaszło w tym pokoju. Lokator nie chciał się z tym pogodzić, że nie wszystkie szuflady można zamknąć na klucz...
— Co pani mówi?!... — zawołał porwyczo Jarowy. — Więc obie

górne szuflady były stale otwarte?
— Tak, panie Tomasz. Klucz zginął jeszcze przed kilkoma laty.
— Ależ to jest niemożliwe! Przecież szuflada była zamknięta, gdy przyszła policja...
— Tylko nie tym kluczem, na pewno, panie Tomasz. Ten klucz był znacznie później dorobiony.
— Boże święty... — mruknął po cichu Jarowy, pocierając czoło. — Nie, niech pani zaczeka... a jednak to jest zupełnie niemożliwe! Policja nie mogłaby otworzyć od razu szuflady. Prowadzący śledztwo spostrzegł by w tej chwili, że brakuje klucza! — Nie wiem. Stwierdzam tylko z całą stanowczością, że gdy Borewicz tu mieszkał, do tych szuflad nie było klucza.
Jarowy pochylił się nad aktami i zaczął gorączkowo przeczacać karty. Wreszcie znalazł miejsce, którego szukał... „wszystkie szuflady biurka są zamknięte. Wszystkie klucze leżą na stole. Aby nie zerwać ewentualnych odcisków palców szuflady zostają otwarte przy pomocy wytrychów. Zawartość szuflad przedstawia się następująco...
Jarowy podniósł głowę. Jego ręce drżały wyraźnie.
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięczna, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, ograniczona zł. 6.—
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za min. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (10 lin.) 15 gr. Drobn. ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia sylwowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla porządkujących pracy 50% upiók. Administracja zastrzeż. sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miszka.